Nr. 178. Sobota, 5 Sierpnia 1882. Rok 72.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 sierpnia.

Po dokonanem w sobotę obaleniu gabinetu Freycineta, francuska Izba deputowanych na posiedzeniu poniedziałkowem odroczyła się do czwartku, w przekonaniu, że do tego czasu przesilenie zostanie załatwionem i nowy gabinet będzie mógł przedstawić się ciału prawodawczemu. Należy przyznać, że prezydent republiki nie szczędził zabiegów, ażeby w oznaczonym terminie dać Francyi rząd, zdolny utrzymać się choćby tylko chwilowo. Trafnie zapatrując się na sytuacyę, prezydent widział, że z pomiędzy wszystkich mężów politycznych republiki z usposobieniem większości obecnej Izby najbardziej podobno zgadza się ten właśnie, którego Izba z tak rzadką jednomyślnością obaliła. Izba ta nie chce żadnej akcyi, ani wyłącznie francuskiej, ani francusko-angielskiej, nie chce nawet, żeby Francya rozległy brała udział w ogólnej akcyi europejskiej, gdyby do niej kiedy przyjść mogło. Tego samego właśnie nie chciał Freycinet. Podpisał wprawdzie układ z Anglią i przyrzekł jej 4000 wojska do pomocy w obsadzeniu kanału suezkiego, ale skoro tylko Turcya oświadczyła gotowość podjęcia się interwencyi, pierwszy minister zaraz wstrzymał i odroczył dyskusyę nad kredytem, następnie zaś chciał go zmodyfikować, a nawet cofnąć zupełnie i byłby to niezawodnie uczynił, gdyby go nie odwiodły od tej myśli nalegania kolegów, Saya i Ferrego. Upadł zatem pobity przez tych, którzy podzielali jego przekonanie; najwłaściwszem więc było zwrócić się do niego, ażeby utworzył nowy gabinet, mógł to bowiem uczynić bez sprzeniewierzenia się swojej polityce oględnej, nieśmiałej i wahającej się aż do zbytku. Usuwając tych swoich kolegów, którzy go popchnęli do żądania kredytu, a następnie opuścili, i zastępując ich innymi, bardziej bezwarunkowymi zwolennikami polityki, wyrzekającej się wszelkiej akcyi, Freycinet mógłby był już we czwartek zakończyć przesilenie ministeryalne. Na ustępującego prezesa ministrów najbardziej zatem usiłował wpłynąć prezydent republiki, ażeby położył koniec sytuacyi anormalnej, w jakiej się Francya od soboty znajduje.

Usiłowania te spełzły na niczem. Rekonstrukcya gabinetu Freycineta nie powiodła się, bo ustępujący ministerprezydent nie przyjął czynionych propozycyj. Zaczęto zatem myśleć o przywróceniu ministerstwa Freycineta bez Freycineta. Powstał projekt zatrzymania większej części ministrów, którzy nie zajęli wybitnego stanowiska w kwestyi egipskiej, których mniej wpływali na ogólny kierunek polityczny, poświęcając się specyalnie sprawom swoich wydziałów, oraz powierzenia tek opróżnionych mężom bez bardziej wybitnego charakteru politycznego. Prezydent Grevy odbywał nieustannie konferencye, powoływał do siebie różne osobistości z Paryża, nawet z Berlina i już zdawało się, że sklei się jakaś całość, którą trzeba będzie wprawdzie podeprzeć odwołaniem się do uczuć patryotyzmu Izby w mesażu prezydyalnym, ale która przecież zdoła się przez czas jakiś utrzymać. Krążyły rozmaite co do kilku tylko nawzisk różniące się listy nowego ministerstwa, które miało być bezbarwnem, administracyjnem tylko, niestawiającem żadnego politycznego programu. Dzienniki paryskie zapewniały jeszcze we środę, że tak skombinowane ministerstwo nazajutrz przedstawi się Izbie.

Tymczasem i ta nadzieja zawiodła. We czwartek Izba odbyła bardzo krótkie posiedzenie i odroczyła się do dnia dzisiejszego. Pisząc te słowa, nie mamy jeszcze wyjaśnienia, dlaczego się tak stało. Czy ta nowa kombinacya okazała się niepraktyczną i została zaniechaną, czy też nad jej sklejeniem dłużej pracować trzeba, niż się z początku wydawało? To ostatnie przypuszczenie zdaje się prawdopodobniejszem i w tym duchu zapewne wyjaśnią nam dziś telegramy tę nową zwłokę.

Znajduje się zatem Francya w przededniu utworzenia rządu bezprogramowego, który faktycznie nie będzie rządem, tylko biernym wykonawcą wskazówek większości Izby, większości, której skład nie jest stały i która z tego powodu żadnej myśli przewodniej mieć nie może. Nietrudno przewidzieć, do czego to doprowadzi na zewnątrz. W polityce zewnętrznej głos Francyi będzie musiał przestać być głosem mającym jakąkolwiek powagę. „Będziemy bardzo szczęśliwi — mówi o tem z gorzką ironią jeden z poważnych organów republikańskich — nie będziemy już mieli historyi." Jakie będą następstwa takiego stanu rzeczy na wewnątrz kraju, to jest trochę trudniejszem do przewidzenia, to jednak pewna, i o tem już niektóre niesprzyjające republice organa z całą szczerością ostrzegły parlament i opinię publiczną we Francyi, że postępując tą drogą republika straci przedewszystkiem poparcie tych, którzy są jej w duchu przeciwni, ale pogodzili się z nią dlatego, że uwierzyli w jej przyszłość.

Szkoły ludowe w Galicyi.

II.

(*H. S.*) Podczas ostatniego spisu ludności kraju, zamkniętego z dniem 31 grudnia 1880 r., uwzględniono, jak wiadomo, także mowę potoczną mieszkańców jego. Na podstawie uzyskanych w tej mierze wyników okazuje się, że z pomiędzy dzieci w wieku szkolnym całego kraju było dzieci używających mowy polskiej jako zwykłej w domu 436.909, ruskiej 364.960, niemieckiej 44.516, a innych 441. Z tego widzimy, że na 100 dzieci w wieku szkolnym mówi po polsku 51·60, po rusku 43·09, po niemiecku 5·26, a używa innej jakiej mowy jako potocznej 0·05. Według stosunków językowych w kraju, wykazanych podczas ostatniego spisu ludności jego powinno być na 120 szkół ludowych publicznych z wykładowym językiem polskim, 100 z wykładowym językiem ruskim. W rzeczywistości zaś zachodzi odwrotny stosunek, ponieważ na 100 szkół ludowych publicznych z wykładowym językiem polskim mamy 137 z wykładowym językiem ruskim. Jeżeli weźmiemy za podstawę obliczenia liczbę klas, zmieni się nieco ów stosunek, ponieważ we wszystkich szkołach cztero- i więcejklasowych jest język polski wykładowym, i dlatego mamy na 124 klas z wykładowym językiem polskim 100 z wykładowym językiem ruskim. Lecz nie należy przytem zapominać, że między klasą szkoły więcejklasowej a szkołą jednoklasową ogromna zachodzi różnica. Na jedną szkołę ludową publiczną z wykładowym językiem polskim wypadało 368 dzieci w wieku szkolnym, używających mowy polskiej jako potocznej, gdy na jedną szkołę ludową publiczną z wykładowym językiem ruskim wypa-

---

5)

ANNA

V.

(Ciąg dalszy.)

Strach niewytłómaczony ogarnął Annę. Wyciągnęła rękę, aby go zatrzymać, ale ręka jej skost..iała w połowie drogi.

— Ni·ch pan poza memi słowami żadnych innych powodów nie szuka.... proszę pana o to i błagam.

Ręka jej ożywiła się znowu i wysunęła naprzód.

— Dlaczegóż pani chodzi o te inne powody?

— Nie chciałabym, abyś pan inaczej słowa moje tłómaczył!

— Abym w nich nie widział pozorów, ukrywających niemiłą odpowiedź!

— Uchowaj Boże! — zawołała Anna, ściskając go spazmatycznie za rękę — niech pan nic innego w moich słowach nie widzi nad to, co one w istocie mówią. Proszę pana o to i zaklinam, abyś wierzył, że ta chwila sprawia mi wielką, niewysłowioną boleść!

— Czyż ta boleść nie zmieni postanowienia pani?

— Nie! nie!.. nie żądaj pan więcej słów odemnie; nad to, com wyrzekła, nic więcej powiedzieć nie mogę! Brak mi słów, brak mi sił, i nie wiem sama, czy już nie mówię jak w gorączce!... Czuję zawrót głowy.... pozwolisz pan, że się oddalę!

— Żegnam panią — rzekł młody prawnik za odchodzącą.

— Żegnam pana — odszepnęła Anna i z wypieczoną jak krew twarzą wyszła z salonu.

Wist dzisiejszego wieczoru był bardzo wesoły. Marszałek był w dobrym humorze i miał twarz tak zdrową, jakby nigdy nie chorował. Palił grube amerykańskie cygaro, i pogwizdywał sobie od czasu do czasu jakąś wesołą aryjkę. Kanonik był także dziś weselszy niżeli zwykle, a stary radca spóźnił się dzisiaj tylko o dwie minuty, bo zazwyczaj sięgało opóźnienie do dziesięciu. Z tego powodu żartował sobie pan Maryan, że radca nie zastał zapewne dystrybutorki w magazynie, w którym zazwyczaj cygara kupuje. Kanonik odwrócił ten żart jeszcze inaczej, z czego marszałek śmiał się długo i serdecznie.

Emeryt chciał z właściwą sobie powagą odepchnąć ten żart niewłaściwy, ale piękna dystrybutorka tak figlarnie mrugnęła w tej chwili do niego, że się także roześmiał i jakby po jakim specyale, szerokie usta ręką obtarł. Pani Marta uznała z właściwym sobie wdziękiem podobne żarty przy damie za niestosowne, za co od starego emeryta otrzymał jej biały paluszek dziesięć pocałunków. Wyjątkowym sposobem wszyscy byli dzisiaj z kart zadowoleni, jakby się asów i królów w dwójnasób namnożyło. Marszałek widział w każdej dwójce asa, kanonik niżnika brał za damę a stary emeryt awansował go na króla. Pani Marta, która dzisiaj także do gry zasiadła, widziała tylko same czerwone kolory, i często z tego powodu miewała sprzeczki ze swoim partnerem. Nie był to wist angielski milczący i ponury, ale był polski, trochę bałamutny i gderliwy, zastosowany do narodowego temperamentu. Pomiędzy jedną i drugą lewą opowiadano sobie różne zdarzenia i anegdotki, załatwiano spory, rozprawiano o bliźnich i sąsiadach.

— Czy wiesz radco, mówił z wesołym uśmiechem marszałek, że dzisiaj znowu szczęśliwie przeminęła jedna burza nad naszą głową.

— Zapewne kto znowu pazury wyciągnął po gołąbka!... Któż w drugiej ręce kładzie asa na dwójkę, czyś pan już porządnie grać zapomniał?

— Jeżeli ktoś ma singeltona, to trudno wybierać.

— Więc to singeltonowi państwa groziła jaka burza? zawrócił radca znowu do tematu rozmowy.

— Wyobraź sobie radco, że nasza Anna, którą dowcipnie singeltonem nazwałeś, miała znowu konkurenta, którego musieliśmy z kwitkiem puścić. Jak to człowiek nigdy nie jest pewny tego, komu swój dom otworzy. Nigdybyś radco nie zgadł, o kim myślę.

Radca zmarszczył czoło i z powagą spojrzał na gospodarza. W pierwszej chwili wziął aluzyę do siebie i już z pogardą chciał taką insynuacyą od siebie odepchnąć, gdy mu nagle na myśl przyszedł młody człowiek. Ucieszył się widocznie, że nie ma potrzeby oczyszczać się z zarzutu, ubliżającego jego pozycyi.

— Już wiem kto taki, zawołał z radością, to pewnie nasz prawnik!

— Łatwo się tego domyśleć, zauważył kanonik, przecież między nami nie ma innego, którypy do podobnej roli był stosowny.

Radca niewiedział teraz, czy się ma zato pogniewać, czy też przyklasnąć powyższemu zdaniu. Nie mogąc się zgodzić ani na jedno, ani na drugie, wybrał drogę pośrednią i — nic nie odpowiedział.

— Ależ proszę państwa, mówił marszałek, przecież nie po to zaprosiłem go do mego domu. Jest moim prawnikiem; myślałem sobie, że czasem wypadnie z nim pomówić o interesach, a człowiek nie zawsze z domu wychodzić może, więc dobrze, że patron sam od czasu do czasu klienta odwiedzi!

— Aha — zaśmiał się kanonik — widzisz marszałku, jak to każda nie dobra intencya zaraz karę odnosi. Niechciałeś prawnikowi płacić za każdą konsultacyę i myślałeś, że przy herbatce za darmo będzie ci radził. A on tymczasem inny podał rachunek!

— Wybornie powiedziałeś księże kanoniku — zawołał radca — był to bardzo sprytny rachunek. Ale sam mości marszałku wziąłeś go na pokuszenie. Oddałeś mu interesa swoje, z czego dowiedział się, że masz wieś bez długu, spory kapitalik w papierach krajowych i jedynaczkę. Nic dziwnego, że prawnik w lot odliczył posag panny a w najgorszym razie procenta, i po jej rękę zwinnie posunął.

— Słusznie mówisz, panie radco — ozwała się pani Marta — on szedł na upatrzonego!

— Jakże pani chcesz inaczej — odparł radca — dziś każdy tak samo robi, dziś każdy młody człowiek nie szuka kobiety ale pieniędzy; a cóż dopiero mówić o prawniku, który już z zawodu swego innym być nie może! Daję słowo honoru, że w parę tygodni po weselu wytoczyłby państwu proces o exmisyę z majątku, a nawet możeby i wygrał!

— Co mówisz radco! — krzyknął pan Maryan z trwogą na twarzy — on mógłby wygrać taki proces? Przecież to mój majątek, częścią odziedziczony a częścią dorobiony. Któżby mnie na stare lata moje pozbawiał środków utrzymania i pielęgnowania zdrowia! Kto wie, jakie leki przypiszą mi jeszcze lekarze, może każą mi wyjechać na jaką wyspę oceanu, albo mieszkać w Paryżu lub w Londynie.... Na to przecież potrzeba pieniędzy!

— Mają na to rózne sposoby prawnicy — mówił dalej nieubłagany pessymista — mogą sprowadzić lekarzy, którzy orzekną, że jesteś waryatem i zamkną cię do szpitala, a zięć tymczasem obejmie majątek! Niedawno stał się podobny wypadek....

Pan Maryan chwycił za rękę radcę, aż mu karty na stół wypadły.

— Bój się Boga radco! — zawołał z przestrachem — poco tak mówisz do mnie! Wiesz że mam słabe nerwy!.... Przecież Anna miała wielki rozum, że prawnika puściła

dało 225 dzieci mówiących po rusku. Jeżeliby miał pod tym względem równy zachodzić stosunek, powinno zamiast teraźniejszych 1.186 szkół ludowych publicznych z wykładowym językiem polskim być w kraju szkół takich 1.942.

W stosunku do liczby dzieci uczęszczających do szkoły, powinno być na 149 szkół ludowych publicznych z wykładowym językiem polskim 100 z wykładowym językiem ruskim, a na 149 klas z wykładowym językiem polskim 100 klas z wykładowym językiem ruskim. W rzeczywistości zachodzi odwrotny stosunek, ponieważ na 100 szkół ludowych publicznych z wykładowym językiem polskim jest 137 z wykładowym językiem ruskim, a na 124 klas z wykładowym językiem polskim 100 klas z ruskim. Ponieważ dzieci mówiących po polsku uczęszczało do szkół ludowych publicznych 167.182, wypada zatem z wykładowym językiem polskim 1 szkoła na 141, a jedna klasa na 79 dzieci. Dzieci zaś mówiących po rusku uczęszczało w tymże roku 111.623 do szkół rzeczonych, z czego wynika, że jedna szkoła z wykładowym językiem ruskim wypadała na 69, a jedna klasa na 62 dzieci.

Stosownie do przepisów zawartych w ustawie krajowej o języku wykładowym w szkołach czuwają władze szkolne nad tem, aby we wszystkich szkołach ludowych publicznych tam, gdzie jest pod względem językowym ludność mięszana, a w szczególności, gdzie obok polskiej zamieszkuje ludność ruska, obok języka wykładowego uczono drugiego krajowego jako przedmiotu obowiązkowego, aby zatem w szkołach z wykładowym językiem polskim uczono języka ruskiego, a w szkołach z wykładowym językiem ruskim polskiego. We wszystkich zaś szkołach ludowych trzy- i więcejklasowych jest nauka języka niemieckiego przedmiotem obowiązkowym. W szkołach nareszcie z wykładowym językiem niemieckim pozostawia się stronom utrzymującym prawo wyboru jednego z języków krajowych, t. j. polskiego lub ruskiego, który ma być przedmiotem obowiązkowej nauki w szkole.

Według drugiego ustępu art. 41 ustawy szkolnej krajowej o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych, tudzież o uczęszczaniu dzieci do szkoły, winny wszystkie dzieci po dopełnionym obowiązku uczęszczania sześcioletniego na naukę codzienną do szkoły uczęszczać jeszcze przez dwa lata następne na tak zwaną naukę niedzielną. Mimo starania władz szkolnych, aby temu przepisowi ustawy wszędzie zadość się działo, zachodzą ciągłe jeszcze nieprawidłowości tak pod względem frekwencyi jak również pod względem stanu samej tej nauki. Mimo to nie da się zaprzeczyć, że i tu objawia się powolny postęp, a gdy wyjdzie zaprojektowany podręcznik, streszczający w sobie mniej więcej to wszystko, co ma być przedmiotem nauki niedzielnej, można się z niej lepszych niż dotąd spodziewać wyników. Podręcznik ten wyjdzie zapewnie niebawem, ponieważ zaczęto już potrzebne nadsyłać materyały.

Rady szkolne okręgowe wykazały w swych sprawozdaniach, że nauka niedzielna odbywała się w 2,339 szkołach ludowych publicznych, w 52 wyznaniowych i 9 prywatnych, czyli razem w 2.400 szkołach. Na naukę tę uczęszczało w szkołach ludowych publicznych 33.951 chłopców i 25.536 dziewcząt, czyli razem dzieci starszych 59.487; w szkołach wyznaniowych 473 chłopców i 458 dziewcząt, czyli razem dzieci 931, a w szkołach prywatnych 137 chłopców i 144 dziewcząt, czyli razem dzieci 281. Ogółem więc uczęszczało na naukę niedzielną 34.561 chłopców i 25.938 dziewcząt, to jest razem dzieci 60.499. Według ostatniego spisu ludności z dnia 31 grudnia 1880 r. było w całym kraju 259.335 dzieci, to jest 127.423 chłopców i 131.912 dziewcząt obowiązanych w myśl przytoczonego powyżej artykułu ustawy szkolnej krajowej do uczęszczania na naukę niedzielną. Rady zaś szkolne okręgowe wykazały obowiązanych do tej nauki 52.952 chłopców i 42.932 dziewcząt, a więc razem 95.884 dzieci mających rok 13 i 14 życia w gminach posiadających szkoły ludowe własne lub wspólne z innemi gminami. W stosunku do wszystkich dzieci w kraju tego wieku uczęszczało 23·33 prc., a w stosunku do wykazanych przez Rady szkolne okręgowe 63·09 prc. na naukę niedzielną.

Z pomiędzy wykazanych 2850 szkół ludowych publicznych było 2711 czynnych a 139 nieczynnych, z pomiędzy zaś 87 szkół ludowych wyznaniowych było 84 czynnych a 3 nieczynnych. Na 2937 przeto szkół ludowych było czynnych 2795 czyli 95·16 prc. a nieczynnych 142 czyli 4·84 prc. W porównaniu z r. 1880/1 zwiększyła się liczba szkół czynnych o 31 a liczba nieczynnych zmalała o 25. cyfra zaś, wyrażająca ile było nieczynnych na 100 szkół ludowych, zmniejszyła się o 0.86 prc. Od lat kilku zmniejsza się nieustannie liczba szkół nieczynnych, a że szkoły takie figurują dotąd jeszcze w sprawozdaniach Rady szkolnej krajowej, pochodzi z dwu głównie przyczyn Pierwszą z nich jest bądź brak budynków na umieszczenie szkół świeżo zorganizowanych bądź też tak lichy stan tychże, że ze względów hygienicznych nauka się w nich nie może odbywać Drugą są zbyt niskie płace w wielu ze szkół ludowych publicznych dotąd niezreorganizowanych.

Szkół ludowych publicznych czynnych, tudzież wyznaniowych i prywatnych, które mając charakter szkół publicznych, zastępując takowe, było razem 2.824, a klas w tych szkołach 4 194. Jedna przeto szkoła publiczna czynna lub z charakterem publicznym wypadała na 2105 a jedna klasa na 1418 mieszkańców obliczonych według ostatniego spisu ludności. Jeżelibysmy przyjęli za podstawę obliczenia wszystkie szkoły te bez względu czy były czynne czy też nie, wypadałaby jedna szkoła na 2004 a jedna klasa na 1369 mieszkańców.

Według ostatniego spisu ludności jest w całym kraju 850.624 dzieci w wieku szkolnym a zatem o 75.450 więcej, niż wykazał spis ludności z dnia 3 go grudnia 1869. Na jedną szkołę publiczną czynną lub z charakterem publicznym wypada dzieci 301 a na jedną klasę 203. Jeżeli weźmiemy wszystkie te szkoły bez względu czy były czynne czy też nie, wypadnie jedna szkoła na 287 a jedna klasa na 196 dzieci w wieku szkolnym.

W całym kraju mamy gmin politycznych 6.321. Rady szkolne okręgowe wykazały w swych sprawozdaniach 3908 gmin posiadających szkoły ludowe publiczne lub należących do związku szkolnego z innemi gminami, z czego wynika, że jest dotąd w kraju 2413 gmin, które nie mają szkół ani własnych ani wspólnych z innemi gminami, w których zatem dzieci nie mogą korzystać z dobrodziejstwa prawidłowej nauki szkolnej. Na 100 więc gmin politycznych w kraju było 61·82 mających własne lub wspólne szkoły ludowe publiczne, a 38·18 takich, których dzieci nie mogą pobierać nauki w szkołach prawidłowo-urządzonych. Jest to stosunek nader niekorzystny, który wymaga koniecznego zaradzenia, zwłaszcza że liczba nauczycieli i nauczycielek należycie do zawodu swego przysposobionych, jak to wskażemy w miejscu właściwem, wzrasta z każdym rokiem i niebawem będzie ich tyle, że pokryją nietylko coroczne ubytki, ale pozostanie ich znaczna liczba do umieszczenia w nowo powstających szkołach. Wiemy wprawdzie, że opłakane stosunki ekonomiczne kraju są ważną przeszkodą do zakładania licznych szkół nowych, lecz nie wątpimy, że reprezentacya jego, uwzględniając ważność i potrzebą krzewienia oświaty przez szkoły ludowe we wszystkich zakątkach, przystąpi z dotychczasową ofiarnością do uchylenia tak anormalnych stosunków. W niektórych okręgach zachodniej głownie części kraju utrzymują gminy, niemające szkół ludowych publicznych. szkoły pokątne, aby umożliwić swym dzieciom jaką taką naukę. Pożytek jednakże ze szkół podobnych jest nader wątpliwy i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nie przyczyniają się one wcale do krzewienia prawdziwej oświaty, ponieważ sami nauczyciele tych szkół nie zasługują na nazwę ludzi oświeconych i najczęściej zaledwie umieją od biedy czytać i pisać.

Jedna szkoła ludowa publiczna czynna lub charakter publicznej mająca wypadała w r. 1880/1 na 2·24 gmin a jedna taka szkoła bez względu, czy była czynną czy też nie na 2·13 gmin. W porównaniu z r. 1879/80 zmiejszyła się pierwsza cyfra o 0·02 a druga o 0.01.

Stosownie do rozległości kraju, który obejmuje przestrzeń 1.360 97 mil kwadratowych, wypadało w r. 1880/1 na jedną taką milę szkół ludowych publicznych czynnych 1·99, szkół tych tudzież prywatnych, które mają charakter szkół publicznych 2·07 a szkół tych wszystkich bez względu czy są czynne czy też nie 2·18. W porównaniu z r. 1879/80 zwiększyła się każda z tych trzech cyfr o 0.02.

Stosunki te są rozmaite w poszczególnych okręgach szkolnych. Najmniej mieszkańców, mających dzieci w wieku szkolnym i gmin wypada na jedną szkołę w okręgach sokalskim, stryjskim i lwowskim zamiejskim, a najwięcej w kolbuszowskim, rzeszowskim i wadowickim. Najwięcej zaś szkół jest na mili kwadratowej w okręgach lwowskim zamiejskim (3·60), krakowskim zamiejskim (3·24) i sokalskim (3·19), a najmniej w kolbuszowskim (0 86). nadworniańskim (0 89), drohobyckim (1·01) i myślenickim (1·12).

Gdybyśmy wzięli za podstawę obliczenia wszystkie bez wyjątku szkoły ludowe, których jak widzieliśmy było 3.043, wypadałaby jedna szkoła na 1.954 mieszkańców, na 279 dzieci w wieku szkolnym i na 2.08 gmin a na milę kwadratową wypadałoby szkół 2·24.

SPRAWY MONARCHII

Nordd. Allg. Ztg. podając wyrok zapadły w procesie lwowskim, tak pisze: „Kto tylko śledził uważnie i bezstronnie przebieg ostatecznej rozprawy tego procesu we wszystkich jego fazach, nie odmówi najzupełniejszego uznania ani prokuratorowi ani przewodniczącemu trybunału, w którego rękach spoczywało kierownictwo nader skomplikowanego postępowania dowodowego, przyzna też, że werdykt jest niezbitym dowodem ścisłej objektywności, jaką kierowali się względem oskarżonych sędziowie przysięgli, należący przeważnie do polskiej narodowości.“ Dalej organ kanclerski stwierdza, że wszystkie poważne dzienniki wiedeńskie, pisząc o procesie, wypowiedziały zdanie zupełnie zgodne z powyższem zapatrywaniem, jedyny zaś wyjątek stanowi główny organ opozycyi, który zdobył się na tyle „czelności“, że ośmielił się wziąć w obronę podsądnych, oraz podnosić ciężkie skargi przeciw rządowi i sądom obwiniając rząd, że wywołał sztucznie proces przeciw ludziom, należącym do najszlachetniejszych i najlojalniejszych przywódców swojego narodu. *Nordd. Allg. Ztg.* wyrażając się o tem z wielkiem oburzeniem, tak dalej pisze:

„Na czele rządu Galicyi stoi mąż, któremu przyjaciele i nieprzyjaciele oddają sprawiedliwość, że w obec Rusinów i Polaków kieruje się jednakową miarą, że pierwszym sprzyja tak samo, jak drugim. W pamięci są dotychczas słowa wyrzeczone w roku zeszłym przy pewnej sposobności przez hr. Potockiego: „Rusini byli, są i będą w Galicyi“, bezprzykładną zaś jest zapewne cierpliwość, jaką rząd okazywał wobec napierających z państwa sąsiedniego prądów, obliczonych na obałamucenie umysłów w Rusi galicyjskiej. Pomimo to ośmielił się organ opozycyjny czynić mu zarzut że chciał niewinne, nic nieznaczące zajścia podnieść do znaczenia akcyi politycznej. Czyliżby organ ten wolał, aby sądy przypatrywały się spokojnie agitacyom i wystąpiły wtenczas dopiero, gdyby wichrzenia wezbrały do wysokości, któraby uniemożliwiła przysięgłym wydanie takiego wyroku, jaki zapadł?

„Nikt nie będzie powątpiewać o wierności i lojalności ludu ruskiego dlatego tylko, że w jego łonie znaleźli się ludzie, którzy, jak sama *N. fr. Presse* powiada, „przekroczyli granicę dozwolonej agitacyi“; nie usiłowano bynajmniej identyfikować ludu ruskiego z oskarżonymi, w których obronie zawzięcie kruszy kopię organ wspomniany, upomnienia zaś, aby „nie drażnić najlepszych synów Austryi, których bezwzględna lojalność idzie o lepsze z patryotyzmem, i nie wyrzucać najcenniejszej perły, jaką państwo posiada“, mają taką samą wartość, jak okrzyk tragiczny „sprawiedliwości dla Rusinów!“, sprawiedliwość bowiem została im wymierzoną.

„*N. fr. Presse* prawi o sztucznej atmosferze, wytworzonej przez fanatyczne pióra podżegaczy, którzy na ustach mają słowa pojednania, w sercu zaś zatrute sztylety, o zbałamuceniu umysłów, o antagonizmie polskim równającym się brakowi patryotyzmu austryackiego i o tym podobnych rzeczach, nie popierając zgoła niczem a niczem swych frazesów, a nawet usiłuje dotknąć pytania, czy postępowanie dowodowe wykazało rzeczywiście momenta zbrodni zaburzenia politycznego. Stwierdzamy przy tej sposobności, że przez cały proces snuły się nici, wskazujące wyraźnie na zbrodnię stanu, i że jedna z osób oskarżonych, Olga Hrabar, została uznaną jednomyślnym werdyktem przysięgłych za współwinną zbrodni stanu przez zaniechanie doniesienia, wyszła jednak bezkarnie, gdyż ustawa uwzględnia tę okoliczność, że skutkiem doniesienia jeden z najbliższych krewnych oskarżonej, jej brat rodzony, byłby narażony na niebezpieczeństwo.

„Dziennik, o którym mowa, byłby lepiej uczynił, gdyby słowa upomnienia, jakie wypisuje przy tej sposobności: „Strzedz się należy, bo kto sieje nienawiść, zbiera zemstę““, chciał był zastosować do siebie, gdyż nie zdarzyło się jeszcze, aby ktoś otwarciej od tego organu propagował nienawiść i niezgodę. aby ktoś z większym cynizmem podżegał Rusinów przeciw rządowi i Polakom.“

— Jak już wiadomo z telegramów d. 1 b. m. otwartą została wystawa przemysłowa w Tryeście. W dniu uroczystości miasto przystroiło się świątecznie, i przepełnionem było przyjezdnemi, w liczbie których znajdowało się wielu cudzoziemców. W przystani stały na kotwicy przybrane we flagi pancerniki *Albrecht*, *Saida*, *Minerwa*, *Dandolo* i cztery wielkie parowce Lloyda. Latarnia morska - wszystkie domy w mieście przystrojono w chorągwie, okna i balkony udekorowano kwiatami i dywanami. Na placu wystawy w wielkim namiocie zebrali się licznie zaproszeni goście, oficerowie w mundurach galowych, damy w wykwitnych toaletach. Mnostwo łodzi i statków żaglowych uwijało się po morzu. O godzinie 10 z rana grzmiące okrzyki zwiastowały przybycie Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika, któremu towarzyszył p. namiestnik baron Pretis na czele znacznej liczby przedstawicieli władz i obywatelstwa. Węgrzy przybyli w pysznych strojach narodowych i zwracali na siebie ogólną uwagę. Najd. Arcyksiąże zająwszy zarezerwowane miejsce na terasie pawilonu cesarskiego ogłosił otwarcie wystawy poczem zagrzmiały działa, muzyka zaintonowała hymn ludowy. Wśród głośnych okrzyków niezliczonego tłumu i dzwięków marszu skomponowanego na uczczenie uroczystości, rozpoczął Jego Cesarska Wysokość zwiedzanie pojedyńczych części wystawy.

W uzupełnieniu onegdajszej depeszy, która podała szczegółowo porządek, w jakim Arcyksiążę zwiedzał wystawę, oraz streściła przemówienia prezydentów pojedyńczych sekcyi, przytoczymy tutaj głos prezydenta oddziału bośniacko-hercegowińskiego. Przemówił on w te słowa: „W zapasach pokoju i pracy w wspaniałej uroczystości obchodzonej przez miasto Tryest ku uczczeniu pięciowiekowego połączenia z potężną Dynastyą, pragnęły wziąć także udział Bośnia i Hercogowina. Po raz to pierwszy prowincye te ukazują się na wystawie. Rozliczne okoliczności były powodem, że w przeciągu całych stuleci cywilizacya zatrzymywała się w swym pocho-

---

z kwitkiem. Jakby przeczuwała jego zamiary względem ojca!

Kanonik rozwinął z powagą kraciasty fular, co było zawsze oznaką, że chce coś ważniejszego powiedzieć. Wszyscy spojrzeli na niego z uwagą.

— Bóg czyta w sercach ludzkich — ozwał się z powagą — a dotąd nikt jeszcze nie powiedział, aby taki sam przywilej miał marszałek powiatu lub radca izby obrachunkowej. Jakie intencye miał prawnik w sercu swojem, chcąc pannę Annę za żonę pojąć, o tem nikt nie wie, a posądzać bliźniego bez dowodów o grzeszne zamiary, jest grzechem, za który Bóg sądzić będzie zarówno marszałków jak i radców.

Nastąpiła chwila milczenia. Kanonik miał uśmiech na twarzy, jakby słów swoich niechciał brać na seryo, coby rozmowę przy wiście sprowadziło na drogę niewłaściwą. Mimo to czuł się radca nieco dotknięty i zemścił się na niżniku żołędnym, którego z całą forsą rzucił na stół. Pan Maryan inaczej sobie postąpił. Niewiedząc, czy ma się trochę pogniewać za poddanie marszałków powiatowych pod generalny sąd Boga, zaczął tymczasem przebierać palcami po kartach, jakby się namyślał, którą kartę ma na stół wyrzucić.

— Na ślepo przecież nikt nie posądza — ozwał się po chwili radca — ale gdzie są tak liczne przykłady, to przecież człowiek nie może każdego brać za białego baranka.

— A nawet mówią, dodał pan Maryan, wilk często przybiera się w baranią skórę.

Kanonik nic na to nie odpowiedział, bo zdawało mu się, że powyższe słowa jego wystarczą na czas dłuższy. Zaczął skrupulatnie liczyć atuty.

— A jakże panna Anna przyjęła intenże cye prawnika? zapytał po niejakim czasie.

— Przyjęła tak. opowiedziała szybko pani Marta, jak jej dyktował obowiązek i własne serce.

— Obowiązek, zauważył kanonik, to słowo bardzo względne.

— Już to my z naszej strony nie narzucamy jej żadnych obowiązków, mówiła pani Marta. A jeżeli mówiłam o obowiązku, to myślałam tylko o tym. do którego Anna sama się poczuwa.

— Więc sama panna Anna dała odpowiedź panu Julianowi?

— Samiutka, nikogo nawet przy nich nie było.

— Nic zgoła nie wpływaliśmy na jej odpowiedź, zauważył pan Maryan.

— Zostawiliśmy jej własną wolę, dodała pani Marta.

— Przeciwnie, zachęcaliśmy ją nawet do zamążpójścia.

— Powiedzieliśmy jej wyraźnie, aby według upodobania swego wybrała sobie własne szczęście.

— Powiedzieliśmy, że uznajemy jej prawo do rozrządzenia sobą, aby była szczęśliwą.

Znowu nastąpiło milczenie.

— Cóż panna Anna na to wszystko, zapytał po chwili kanonik.

— Anna dała mu odpowiedź odmowną, jak to nam później mówiła.

Czy się jej nie podobał?

— Przeciwnie, pan Julian może się podobać, a nawet się jej podobał. Jego pozycya, urodzenie i przymioty towarzyskie czynią go konkurentem pożądanym.

— Czemże motywowała panna Anna swoją odpowiedź odmowną?

— Ot, jak to zwykle każda panna w takim razie robi, jeżeli za kogoś wyjść nie chce. Powiedziała że ma obowiązki względem chorych rodziców, które jej nie pozwalają oderwać się od nich.

— I nie narażać ich egzystencyi na procesa, dodał zgryźliwie radca, któremu właśnie kanonik zabił asa atutem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

JAN ZACHARJASIEWICZ.

dzie u granic tych krajów, nie mogły one zatem dorównać na tej wystawie dzisiejszej innym prowincyom monarchii. Oddział jednakże, w którym reprezentowany jest drobny przemysł domowy różnych okolic Bośnii i Hercegowiny, obudzi niezawodnie pewien interes; jest on bowiem dowodem, że w Bośnii i Hercegowinie istnieje także lud, który pracuje zręcznie i wytrwale, który przez setki lat nie mając z nizkąd pomocy, zachęty, poparcia, czynił w swoim odosobnieniu względne postępy, tem chlubniej o nim świadczące, że są owocem własnej jego siły i iniciatywy. To, czego lud ten dokonał w tak ciężkich warunkach, budzi otuchę, że chorągiew pracy i pokoju zatknięta w Bośnii i Hercogowinie ofiarnością i bohaterskiem poświęceniem armii austryackiej, przyniesie oczekiwane błogosławieństwo i utrwali się tam tak silnie, iż zdoła w przyszłości oprzeć się wszelkim zamachom niesfornych żywiołów".

Katalog wystawy obejmujący 46 arkuszy, wylicza nie tylko wszystkich wystawców, lecz zawiera bardzo cenne statystyczne i handlowo-polityczne daty odnoszące się do przemysłu i rolnictwa, oraz ruchu handlowego i żeglugi w Austryi i Węgrzech. Liczba wystawców wynosi 3158. Grupa górnictwa i hutnictwa liczy 70 wystawców, grupa rolnicza około 700, grupa przemysłowa 1500, grupa marynarki 27, a między tem i znajduje się akademia handlu i żeglugi, władze morskie, muzeum miejskie i marynarka wojenna, która posiada własny pawilon.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Armia egipska.)

Politische Correspondenz podaje pogląd na stan i rozwój armii egipskiej pióra tego samego autora Egipcyanina, który podał w tym organie powtórzone przez nas w części życiorysy najwybitniejszych osobistości współczesnego ruchu w Egipcie. Artykuł ten powtarzamy w przekładzie:

„Regularną armię egipską utworzył, jak wiadomo, na początku bieżącego stulecia Mehemed Ali. Skoro przy pomocy swoich żołnierzy z Epiru opanował Egipt i stłumił władzę mameluków, a od sułtana otrzymał uznanie jako gubernator tej prowincyi, przyszedł do przekonania, że dla wyciągnięcia odpowiednich korzyści z prowincyi niezbędna jest armia, złożona nie z rekrutów zaciąganych w Macedonii, Epirze i Tessalii, ale z miejscowej ludności Egiptu. Pierwszym instruktorem armii egipskiej był pułkownik Selve, Francuz, który później pod nazwiskiem Solimana-baszy doszedł do rozgłosu w całej Europie. Jemu to najpierw powierzono zadanie wyćwiczenia młodych ludzi, z których miały być utworzone kadry dwóch pułków

„Pierwszą szkołę wojskową założono zdala od Kairu, w Ispeh w górnym Egipcie. W Kairze samym mogła była ta próba narazić na niebezpieczeństwo, gdyż przedewszystkiem byłaby zaniepokoiła Arnautów, którzy czuli, że przez stworzenie regularnej armii staliby się niepotrzebnymi, a powtóre dlatego, że próba mogła się niepowieść, a szło o to, ażeby Mehemed nie stracił uroku w oczach wszystkich nieprzyjaciół instytucyj europejskich. Szkoła ta, która liczyła około 500 uczniów, Turków i Czerkiesów, została oddana pod kierunek Solimana-beja, który pomimo istniejących trudności, mając do pomocy instruktorów cudzoziemskich, Francuzów, Włochów i Niemców, zrobił z niej pod swoim kierunkiem wzorowy zakład. Z tego też zakładu wyszli najzdolniejsi oficerowie. Mając już wykształconych oficerów, zebrano w kraju odpowiednią liczbę ludzi w celu uformowania dwóch pierwszych pułków, które były zawiązkiem późniejszej armii egipskiej. Od generała aż do podporucznika, cały korpus oficerski w tych pułkach składał się z Turków lub Czerkiesów. Ci ostatni byli kupieni przez baszę jako niewolnicy, lub zabrani z domów wymordowanych mameluków. Ani jeden z nowych oficerów nie był Egipcyaninem, a nawet większą część podoficerów stanowili podobnież Turcy lub Czerkiesi. Dopiero gdy już w istocie zabrakło Turków, zaczęto dawać stopnie podoficerskie Egipcyanom, którzy jednak musieli udowodnić egzaminem, że władają jezykiem tureckim i umieją w tym języku czytać i pisać.

„Pobór do armii szeregowców odbywał się w ten sposób, że wysyłano oddział tureckich baszybożuków, który idąc od wsi do wsi, zabierał wszystkich zdolnych do noszenia broni. Po obejrzeniu przez doktora, wypuszczano niezdatnych, a zdolnych podzielonych na grupy po 100, 200 i 300 ludzi eskortowała jazda do Ispeh, gdzie ich wcielano do pułku. Ludność niższego Egiptu nie była jednak od wielu stuleci i pod rozmaitymi zdobywcami przyzwyczajoną do pełnienia służby wojskowej, zbiegostwo zatem a nawet rozmyślne kaleczenie się rekrutów przybrały niesłychane rozmiary. Skoro jednak ustanowiono surowe kary, a nawet karę śmierci za rozmyślne kalectwo, poddała się w końcu ludność nowemu ciężarowi i nie unikała już służby w wojsku.

„W wybuchłej podówczas wojnie w Arabii świeżo utworzone pułki egipskie miały przebyć pierwszą próbę ogniową. Tymczasem jeden z pułków podniósł rokosz, wymordował oficerów i pomaszerował do Kairu. Użyto przeciw buntownikom baszybozuków. Drugi rokosz innego pułku w Arabii stłumiono w ten sam sposób. W pierwszym buncie szli fellahowie za głosem jednego ze swoich, któremu przypisywali władzę nadprzyrodzoną, ale skoro przyszło do spotkania z jazdą turecką, buntownicy nie dotrzymali kroku, rozpierzchli się i szukali schronienia każdy w swoim miejscu rodzinnem. Sprowadzono ich napowrót z wiosek, zdziesiątkowano, a pozostałych wcielono do tworzonych właśnie pułków. W drugim ze wspomnianych pułków, żołnierze egipscy w obliczu nieprzyjaciela rzucili się na własnych oficerów i zaczęli ich mordować W końcu jednak udało się Turkom zawładnąć rokoszanami i odesłać cały pułk do Kairu. Pułk ten wysłano później do Morei, zkąd już nie wrócił nigdy, był bowiem zawsze wysyłany w pierwszej linii w ogień, tak, że wyginął w boju bez śladu. Przez długi czas nawet numeru tego pułku nie zastąpiono nowym.

„Wie o tem prawie cała Europa, jak walczyła armia egipska w Morei na Krecie i w Syryi, z jaką wytrwałością stawała do boju z plemieniem Wahabitów i po siedmioletniej wojnie nareszcie pokonała tę sektę, jak przez Sennubar wtargnęła w głąb Afryki i jak się biła pod Szumlą i Sewastopolem w wojnie krymskiej. Ale o odwrotnej stronie medalu mało kto wie, a mianowicie, że aż do czasów Saida-baszy, a więc do r. 1854 nie było w tej armii ani jednego oficera rasy egipskiej, i że we wszystkich kampaniach, w których brała udział, naznaczano jej zawsze stanowisko pomiędzy nieprzyjacielskim frontem, a baszybozukami, gdyż całej armii niedowierzano. Obawa, ażeby nie padli pod szablami kawaleryi tureckiej, zniewalała Egipcyan do nadstawiania piersi pod kule nieprzyjacielskie.

„Lud egipski jest ludem wyłącznie rolniczym bez żadnych wojowniczych popędów. Dowodzą tego dzieje Egiptu od początku aż do chwili obecnej Ktokolwiek zajmował się historyą Egiptu, musiał dostrzedz, że wszyscy zdobywcy tego kraju, jeżeli nie starali się także o przyłączenie Syryi i Arabii, zkąd mogli mieć lud wojowniczy, nie byli w stanie utrzymać się długo w posiadaniu tego kraju i byli zmuszeni oddawać go wkrótce nowemu zawsze zdobywcy. Czuł to doskonale Mehemed Ali-basza, gdy chciał zaanektować Syryę. Ale pierwsza idea państwa arabskiego wylęgła się w umyśle Ibrahima-baszy, który ją przyjął od kilku swoich wielbicieli Francuzów i która z czasem wielki zrobiła postęp."

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Grabówka w powiecie brzozowskim 50 *zł.* zapomogi na budowę szkoły.

= **Komitet brodzki** rozpatrując stosunki wychodźców żydowskich przeznaczył w czasie od 26 do 2 sierpnia 1.067 do repatryacyi. Z przeznaczonych do powrotu na dawne siedziby wysłano do Rossyi w tymże czasie częścią na Radziwiłłów, częścią przez Czerniowce na Nowosielicę 497 emigrantów żydowskich.

( ) **Nowy przekład** *Konrada Wallenroda* na język angielski wyszedł w Londynie nakładem słynnej firmy Trübnera i spółki. Dokonała go wierszem panna Maud Ashurst Biggs. Krytyka ocenia bardzo pochlebnie ten przekład, poprzedzony nadzwyczaj sympatyczną przedmową, z której podajemy jeden ustęp: „Celem tego dzieła Mickiewicza, pisze tłómaczka, jak wszystkich innych jego dzieł było pokazanie nam wielkiej i szlachetnej duszy, szlachetnej pomimo wielu błędów i przywar, a usiłującej zdobyć wzniosły ideał i wypełnić wielki zamiar, oraz objawić wartość heroizmu, zdolnego zaprzeć się osobistej wygody i rozkoszy celem zapewnienia światu lub narodowi swemu wielkiego dobra." Krótka biografia Mickiewicza jest załączona do tej przedmowy.

(—) **Burze i pioruny** w ostatnich dniach zeszłego miesiąca sprawiły wiele spustoszenia w kraju. Otrzymujemy co dzień prawie doniesienia, uzupełniające podane już przez nas szczegóły. Dnia 27 lipca burza z gradem srożyła się w wschodnio-południowej części powiatu żółkiewskiego i zniszczyła wszystkie ziemiopłody w gminach Żółtańce, Kłodzienko, Zwertowie, Kłodnie, Czestyniu i Pieczychwostach. W Ulanowie w powiecie niskim burza z gradem i orkanem d. 24 lipca zrządziła znaczne spustoszenia; grad powybijał wszystkie okna, orkan znosił stodoły, rozrzucał snopy w polu, wyrwał lub połamał odwieczne lipy przy kościele, poprzerywał druty telegraficzne, a nawet ludzi zajętych w polu unosił do góry i rzucał opodal na ziemię. Ziemiopłody w okolicy, osobliwie pszenica, hreczka, prosa i kapusta, ucierpiały bardzo wiele. W Howiłowie w powiecie husiatyńskim dnia 29 lipca piorun spalił stodołę dworską wraz z 120 kopami żyta i 420 kopami rzepaku; w Kalnem w powiecie złoczowskim padła ofiarą szalonej burzy kobieta zaskoczona w polu; w Ulhowku w powiecie rawskim piorun uderzył w chatę jednego z włościan, zabił jedną kobietę, ogłuszył drugą i wzniecił pożar, który zniszczył cztery zagrody.

* **Zapiski policyjne.** Jedenastoletni syn tutejszego właściciela domu wspinając się po poręczy ganku drugiego piętra w domu pod l. 8 na ulicy Sykstuskiej spadł wczoraj na bruk podwórza i odniósł bardzo ciężkie uszkodzenie.

† **Zmarła** w ostatnich dniach księżna Roland-Bonaparte, córka pani Blanc, wdowy po dzierżawcy domu gry w Monaco, nagłą śmiercią w Paryżu.

— **Niebezpieczne pogróżki.** Z Berna morawskiego donoszą, że ludność tamtejsza żyje w niemałym od kilku dni strachu, ponieważ dyrektor fabryki ks. Liechtensteina, Brumowski, otrzymał list z pogróżką, że fabryka owa zapomocą dynamitu będzie w czterech miejscach naraz podminowana. Straż ogniowa, żandarmi i straż obywatelska czuwają dniem i nocą nad tem, aby pogróżka nie została wykonana, a sąd karny zarządził śledztwo.

— **Zamach samobójczy.** Z Pesztu donoszą, że młody hr. Daniel Vay, syn hr. Dezyderyusza w Jagrze, usiłował przed kilku dniami odebrać sobie życie wystrzałem i zranił się tak ciężko, że zostaje bez nadziei życia.

— **Kometa,** która tak krótko świeciła nam w jesieni roku zeszłego, w przepysznym blasku jaśnieje znowu nad Brazylią.

— **Pożar na okręcie.** Parowiec hamburski *Gellert*, który omal że się nie spalił na Atlantyku w drodze z Nowego Jorku do Anglii, wiózł pomiędzy 270 pasażerami swoimi wielu żydów rossyjskich, wracających z Ameryki do Rossyi.

— **Nagroda filantropii.** Warszawski *Wiek* opowiada: Ofiarą niewypowiedzianej bezczelności padł w niedzielę pan P., znany przemysłowiec i obywatel naszego miasta. Przechodząc ulicą Chmielną, ujrzał tłum pastwiący się groźnie nad pewnym jegomością; zaprotestował więc przeciw bijatyce. Odpowiedziano mu, że biją złodzieja, którego w tej chwili pojmano ze zdobyczą. Pan P. odrzekł wtedy, żeby winnego odesłać do cyrkułu. Rzezimieszek skorzystał z interwencyi, i czy to powodowany zemstą jaką, czy dla uniknienia pięści, co prawdopodobniejsze, zawołał: „Bierzcie i jego, to wspólnik mój, to taki jak ja złodziej, kradliśmy dziś razem". Motłochowi nie potrzeba było więcej, rzucił się na pana P. Nie pomogły perswazye i objaśnienia, popychany i szturchany wraz ze złodziejem, znalazł się w cyrkule 10-tym, gdzie naturalnie odetchnął dopiero. Łotr, sprawca tylu przykrości, nie mając nic do stracenia, z bezczelnością ohydną powtarzał to samo, znał bowiem pana P. z nazwiska, co naturalnem jest bardzo, pan P. bowiem ma dystylarnię i kilka składów wódek w stronie Powiśla. Rzecz prosta, że znanego obywatela uwolniono natychmiast, złodziej zaś ulegnie właściwej karze, ale co wynagrodzi panu P. to okropne przejście.

— **Mars zamieszkany.** Donieśliśmy niedawno o osobliwszych przewrotach, jakie astronomowie w ostatnich czasach odkryli na powierzchni planety Marsa, który, nawiasem powiedziawszy, rozmiarami swojemi i całą naturą bardzo się zbliża do naszej ziemi. Mimo starannych obserwacyj od wielu już lat, teraz dopiero dostrzeżono nagle na powierzchni Marsa proste, jakby pod sznur pociągnięte kanały wodne 1.000 do 5.000 kilometrów długie które łączą wszystkie morza marsowe. Redagowana przez znakomitego Flammariona *Revue astronomique mensuelle* podaje w najnowszym zeszycie mapę tych kanałów, których odkrywcą jest słynny astronom włoski w Medyolanie, Schiaparelli, autor znanej teoryi o spadających gwiazdach. Wobec kanałów marsowych kanał Suezki jest zabawką, a jeżeli słuszne jest twierdzenie angielskiego astronoma p. Proctora, że Mars jest zamieszkany przez istoty myślące na podobieństwo człowieka, i że kanały owe wykonane zostały sztucznie, to przyznać trzeba, iż wśród „Marsanów" kwitną umiejętności inżynierskie jeszcze świetniej, niż na ziemi w wieku żelaza i pary. Jakich to istotnie trzeba było Lesseps'ów, ażeby pobudować sieć kanałów, tysiące mil długich, celem połączenia wszystkich mórz drogą wodną.

— **Zjawisko wulkaniczne,** żywo przypominajęce legendę o Sodomie i Gomorze, opisuje w następujący sposób dziennik arabski *El Dżewaib*: W odległości około 3 mil od Tarsu roztacza się wyżyna, ciągnąca się pod nazwą Kara Jaila milami między pasmami gór. Dnia 18 czerwca mieszkańcy usłyszeli nagle łoskot podziemny, który ciągle się wzmagał a w końcu nabrał takiej siły, że przestraszona ludność uciekła z chat w pole, ażeby pod gołem niebem oczekiwać katastrofy, która zdawała się nieuchronną. Większe jednak jeszcze przerażenie ogarnęło wszystkich, gdy spostrzegli, że cała ogromna wyżyna, jakby pędzona do góry tajemniczą jakąś potęgą, podniosła się o 6 metrów nad swój dotychczasowy poziom, a następnie wśród strasznego huku pękła niby olbrzymia skorupa. W miejscu, gdzie dotąd znajdowała się rozkoszna łąka, zionęła teraz głęboka czeluść, z której brudna, solą przesycona ciecz dobywała się z taką siłą, iż w mgnieniu oka utworzyła dość znaczne jezioro. Dwie zagrody włościańskie, które się znajdowały na dotkniętym tą tajemniczą akcyą terenie, zostały nietylko zburzone, ale dosłownie pochłonięte ze wszystkiem, co się w nich znajdowało, przez tę powódź cuchnącej cieczy. Łoskot podziemny nie ustawał przytem ani na chwilę. Wielu zabobonnych padało na kolana, błagając Allaha o zmiłowanie, byli bowiem pewni, że nadszedł już dzień sądu ostatecznego w całej zapowiadanej swej grozie. Powietrze na wiele mil w około formalnie zatrute zostało wyziewem siarki, który oddechanie czynił nieznośnem. Dopiero po upływie kilku godzin podziemne siły natury zaczęły powracać do równowagi. Z Tarsu nadjechała wkrótce komisya rządowa, która bezzwłocznie przystąpiła do badań skutków tego zjawiska i stwierdziła, iż ciecz podziemna ciągle jeszcze przybywa. Spuszczona do czeluści ołowianka w głębi 15 metrów nie natrafiła jeszcze na dno. Osobliwszem jest zwłaszcza silne nasycenie wody solą i bardzo wysoka tejże temperatura. — Późniejsze sprawozdania dzienników arabskich donoszą, iż przybór cieczy w czeluści trwał jeszcze później przez 8 dni i że powstało ogromne jezioro słone na miejscu zjawiska, właśnie jak niegdyś na miejscu Sodomy i Gomory. Jednocześnie też ze zjawiskiem owem w Kara-Jaila na wyspie Chios i w Smyrnie obserwowano dość silne trzęsienie ziemi.

Wystawa szkolna w Kołomyi

II.

(*S.*) W krotkiem sprawozdaniu nie podobna mówić o szczegółach, musimy tedy poprzestać na skreśleniu ogólnego wrażenia z wystawy, nadmieniając tylko ogólnikowo okręgi, które w jakimkolwiek kierunku szczególnie się odznaczyły.

Co do robót ręcznych chłopców można było przedewszystkiem stwierdzić znaczny postęp w sporządzaniu modeli, w robotach plecionych ze słomy i wici, robotach tokarskich i garncarskich, co wszystko jest niezawodną wskazówką, że roboty ręczne istotnie rozwijają się w zdrowym, potrzebom przemysłu domowego odpowiadającym kierunku. Roboty tego rodzaju, jak się pokazało, były zaprowadzone w 582 szkołach, innych 421 zarządów szkół dopomina się zaś dopiero o ich zaprowadzenie. Piękne okazy plecione jako to: kapelusze, kosze, kobiałki nadesłały zwłaszcza okręgi: Jaworowski, Nowo-Sądecki i Złoczowski; wyroby tokarskie okręg Jaworowski; rzeźby okręgi Jasielski, Nowo-Sądecki i Wadowicki; modele przyrządów rolniczych i gospodarskich okręgi Czortkowski, Drohobycki, Kołomyjski, Lwowski (zamiejski), Złoczowski, Tarnopolski a zwłaszcza z tego ostatniego okręgu najpiękniejsze okazy szkoła w Skomorochach, i wiele innych.

Z innych praktycznych wyrobów zauważyliśmy szczotki rozmaitego rodzaju z Podhajec, sita z okręgu Jaworowskiego, i miotły z Przemyskiego. Najliczniej były na wystawie reprezentowane wzmiankowane już wyżej modele przyrządów gospodarskich, sporządzane częstokroć nawet przez małe dzieci. Modele grabi, pługów, bron, wozów, międlic, foluszów, żarn, młynów i t. p. wykonane są częstokroć z podziwienia godnym sprytem i oryginalną pomysłowością, mimo to należałoby się jednak zastanowić, ażali nie byłoby praktyczniej zaprawiać uczniów do rzetelnego, trwałego wykonywania poszczególnych części składowych istotnych przyrządów gospodarskich, aniżeli do składania całości modelu, bo model całkowity, chociaż wykazuje świadomość uczniów, z czego się każdy przyrząd składa, nie daje jeszcze miary, czy uczeń byłby w stanie w rzeczywistości każdą część odpowiednio wykonać i w zastosowaniu trwale i odpowiednio do celu spoić. Nie wątpimy, że komisya znawców zwróci na ten szczegół w swem sprawozdaniu urzędowem uwagę i objawi pod tym względem swe zdanie. Namby się zdawało, że jeśli który dział robót ręcznych chłopców, to właśnie ten, tak licznie reprezentowany, potrzebuje ujednostajnienia i rozumnych wskazówek, aby z poziomu dziecinnej zabawki podniósł się istotnie do znaczenia praktycznego. Obok systematycznego planu nauki robót ręcznych w szkołach chłopców czuć także potrzebę udzielenia każdej szkole choćby jednorazowej zapomogi na sprawienie najpotrzebniejszych przyrządów pomocniczych, a jest rzeczą niewątpliwą, sądząc po nadesłanych okazach, że ten kierunek praktycznej nauki w szkołach naszych ma przed sobą najpiękniejszą przyszłość.

W robotach kobiecych uwidocznia się na każdym kroku coraz bardziej wzrastająca świadomość celu. Nauka postępuje sy-

stematycznie, od pierwszych ściegów do wykończenia całych sztuk bielizny lub ubrania zwierzchniego. Pod względem szycia białego bądźto ręcznego, bądźto na maszynie, na szczególną pochwałę zasługują okręgi: Gródek, Kołomyja, Lwów, Stanisławów, Tarnopol, Tarnów, Trembowla, Wadowice zwłaszcza zaś Kołomyjska wyższa szkoła żeńska i szkoły wydziałowe Lwowska i Tarnopolska. Szkoła wydziałowa Lwowska posuwa się aż do umiejętnej krawieczyzny, przedstawiwszy pięknie wykonaną wełnianą suknię damską.

Prześliczne, czysto ruskie oryginalne hafty, po większej części wedle wzorów ogłoszonych przez pana Ludwika Wierzbickiego, wystawiła wyższa szkoła żeńska w Kołomyi. Hafty te wykonane na wstawkach, bieliznie, fartuszkach, chustkach, obrusach, serwetach ręcznikach, uderzają czystem wykonaniem i wielkim smakiem w doborze barw. Niepospolitej piękności były dwa kobiece szlafroczki mulowe, bogato ruskim haftem ozdobione. Podobne, również starannie wykonane hafty wystawiły szkoły: etatowa w Kołomyi, i wydziałowe ze Lwowa i Tarnopola. Tarnopolska szkoła wydziałowa wystawiła również bardzo mozolne hafty na siatce, roboty na drutach i haczkowane; zresztą widzieliśmy też liczne aplikacye, wyroby ze skóry, owoców suszonych i t. p. robótki galanteryjne, których nie podobna tu wyliczać i które zresztą podrzędną tylko mogą tu mieć wagę. Pończochy przysłała niemal każda szkoła, najliczniej jednek okręg Wadowicki. Sukienek i bielizny dla lalek widzieliśmy tym razem dzięki Bogu mniej niż na poprzednich wystawach.

Jakkolwiek dział robót kobiecych tak świetnie się przedstawia, wymaga jednakże i ten kierunek ujednostajnienia praktycznie ułożonego planu naukowego. a to głównie dla zapobieżenia ekstrawagancyom, przeciwnym zasadom hygieny, zwłaszcza hygieny wzroku. I tu widać nareszcie, że niejedna szkoła ma do walczenia z brakiem środków na zakupno matery łów, a zatem i tu przydałaby się jednorazowa subwencya a następnie uregulowanie zbytu wyrobów na rzecz zakupna nowego materyału. Wkońcu zważywszy, że prawie w połowie szkół nauki robót ręcznych kobiecych udzielają osoby prywatne, np. żony nauczycieli, potrzebaby koniecznie pomyśleć o jakiejś remuneracyi, któraby zachęcała do tem skuteczniejszej pracy z dziećmi.

Komisya znawców, rozpatrzywszy się w tym dziale, ma zaproponować, jak słyszeliśmy, w drodze rezolucyi zaprowadzenie przy seminaryach nauczycielskich żeńskich kursów industryjnych, na wzór istniejących już w Czechach i Niemczech. Myśl to niezawodnie bardzo praktyczna, a wykonana, przyniesie zbawienne skutki.

Najpiękniejsze okazy z działu pszczelnictwa nadesłały okręgi Jaworowski i Tarnopolski; okazy szczepów oczkowania i t. p. tudzież plany wzorowych ogrodów szkolnych okręg Stanisławowski. Na pochlebną wzmiankę zasługuje tu zwłaszcza nauczyciel Nowicki ze Stanisławowa. Te kierunki wymagają — zdaje się — jeszcze bardzo troskliwej opieki władzy, a wszelkie usiłowania spełzną na niczem, jak długo każda szkoła nie będzie miała własnego ogrodu do doświadczeń z zakresu rolnictwa, ogrodnictwa, sadownictwa i prowadzenia pasieki.

Najpiękniejsze wzory pisma zwykłego i ozdobnego wykazuje okręg Wieliczka. W ćwiczeniach stylistycznych wypada zaznaczyć w bardzo wielu szkołach przemagający kierunek praktyczny. Widzieliśmy listy, obstalunki, rachunki domowe i gospodarskie i t. p. Celują pod tym względem okręgi Kołomyja i Lwów. Oby i inne szkoły weszły na te tory, zaprawiając do życia praktycznego pod względem treści i formy, zamiast dręczyć dzieci w szkółkach jednoklasowych ćwiczeniami gramatycznemi, z jakiemi jeszcze dość często tu spotkać się można było.

Bardzo znaczny postęp zauważyliśmy w dziale rysunków odręcznych, pierwszeństwo zaś należy oddać okręgom Przemyskiemu, Lwowskiemu i Wielickiemu. Najliczniej było pod tym względem reprezentowane seminaryum nauczycielskie żeńskie w Przemyślu gdzie nauka rysunków pozostaje pod kierownictwem pana Obsta. Główny nacisk położono tam na wykonanie farbami wzorów do haftu. Są to reprodukcye na większą skalę wzorów ruskich wedle zbioru p. Wierzbickiego, wzorów południowo-słowiańskich i niektórych wzorów niemieckich, Czystość wykonania i smak w doborze barw istotnie zdumiewające. Tablic takich, wielkości arkusza *in folio*, nadesłało rzeczone seminaryum 120: rysunki są wykonane bez wyjątku na kartonach kratkowanych, przyrządzonych w tym celu w litografii Waissa w Przemyślu. Kilka podobnych rysunków na kratce dziesięćkroć zwiększonej wystawiła szkoła wydziałowa żeńska we Lwowie. Inne szkoły nadesłały przeważnie rysunki ornamentalne, z natury i pejsażyki Co do rysunków w ogóle, jakkolwiek rysunkom kolorowanym wzorów do haftu nie odmawiamy wielkiego znaczenia pod względem industryjnym — musimy zauważyć, że byłby pożądany, zwłaszcza w szkołach męskich — zwrot nieco realniejszy, zamiast ornamentyki, zdejmowanej i tak, jak się zdaje, nie z odlewów gipsowych, ale kopiowanej tylko z wzorów, co nie ma żadnego celu — byłyby niezawodnie pożądańsze w szkole ludowej kontury z najbliższego otoczenia, n. p. rysunek konturowy przyrządów gospodarskich, sprzętów. naczyń, rysunek geometryczny wiązań w drzewie i żelazie, przekrojów, profilów i t. p., które mogłyby w przyszłości posłużyć przy praktycznej nauce rzemiosł.

W końcu co do środków naukowych zasługują na chlubną wzmiankę: szkoła wydziałowa żeńska we Lwowie za tablicę, unaoczniającą plan lekcyjny robót ręcznych w szkole żeńskiej, nauczyciel Słemkiewicz z Krosna za przyrządy fizykalne własnego wyrobu; kierownik szkoły ludowej kolei Karola Ludwika we Lwowie p. Rybowski za liczydło własnego pomysłu, i nauczyciel Kublin Józef z Leżajska za własnego wyrobu tabliczkę szkolną białą do pisania ołówkiem, czego próby i w Niemczech ostatniemi czasy robiono. Poprzestajemy tylko na krótkiej wzmiance o tych ostatnich przedmiotach, gdyż o ich użyteczności dopiero dłuższa praktyka szkolna rozstrzygnąć może.

Sprawozdanie nasze nie ma wcale pretensyi do wyczerpującego obrazu wystawy, gdyż w tak krótkim czasie wsród innych zajęć walnego zgromadzenia trudno się było zoryentować pomiędzy setkami nadesłanych przedmiotów, musimy jednak z tego, cośmy widzieli wyciągnąć ten ostateczny wniosek, że rezultat wystawy był wcale pomyślny, a postęp w stosunku do poprzednich wystaw szkolnych pod każdym względem widoczny, co też i komisya znawców jednogłośnie przyznała. Wystawa przyczyniła się wielce do rozjaśnienia dzisiejszego stanu nauki robót ręcznych w naszych szkołach ludowych, wykazała wielką żywotność tego kierunku pracy, a zatem osiągnęła swój cel w zupełności. Słusznie też należy się na tem miejscu wyrazić wdzięczność wszystkim, którzy nie szczędzili trudów, aby tę wystawę do skutku doprowadzić.

Urzędowe sprawozdanie komisyi znawców, tudzież wykaz dyplomów uznania, rozdzielonych bardzo obficie dla zachęty, niemniej rezultat kwestyonarzów, ukaże się wkrótce w *Szkole*, organie Towarzystwa pedagogicznego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Towarzystwo leśne.

Od osobnego komitetu, w którego skład wchodzą pp. Henryk Strzelecki, Gustaw Lettner, dr. Ernest Till, Juliusz Siegler-Eberswald, Karol Mikolasch, Józef Glanz, Emil Hołowkiewicz, Romuald Makarewicz, otrzymujemy następującą odezwę:

„W ostatnich dziesiątkach lat dostrzegamy w różnych gałęziach przemysłu i gospodarstwa znakomity postęp, który przypisać należy głównie wspólnej łączności osób, w celu badania i pozyskania warunków do osiągnięcia celów wytkniętych. Hasło *Viribus unitis* weszło w czyn, wydało i wydaje ciągle zwolennikom swoim najobfitsze owoce.

Wyjątek pod tym względem stanowi nasze krajowe gospodarstwo leśne, które nie posiada dotąd ogniska ześrodkującego siły jego w jedną całość nie ma towarzystwa zajmującego się wyłącznie jego rozwojem i opieką.

Słusznie też należy się towarzystwom gospodarczym uznanie za czynności, które rozwinęły także na polu gospodarstwa lasowego, tudzież za uzyskane cenne zdobycze w tym względzie, a wdzięczność leśników należy się im tem większa, gdy czas poświęcony dla spraw lasowych wobec własnych zajęć rozlicznych był rzeczywistą ofiarą.

W poczuciu więc obowiązku przyczynienia się własnemi siłami do rozwoju tak ważnej gałęzi gospodarstwa krajowego, jaką jest leśnictwo, gdyż lasy galicyjskie zajmują przeszło $3^1/_2$ milionów morgów obszaru, o wartości kilkuset milionów złr., powstało w kołach leśników życzenie: utworzyć samoistne Towarzystwo leśne, któreby rozprzestrzeniło działalność swoją na kraj cały. Komitetowi *ad hoc* wybranemu poruczono tedy poczynić kroki przygotowawcze, celem zbadania usposobienia ogółu leśników dla tego przedsięwzięcia, z dalszym rozmiarem, aby, gdy się już zbierze znaczny zastęp członków towarzystwa z grona samych leśników, zaprosić do niego także właścicieli i innych przyjaciół lasu.

W wykonaniu pierwszej części zadania powyższego wysłał komitet przed kilku tygodniami zaproszenia do znanych mu w kraju leśników, by przystąpić chcieli do zawiązującego się towarzystwa. a krok ten wstępny komitetu uwieńczony został skutkiem pomyślnym, gdyż w chwili obecnej posiada towarzystwo około 300 członków czynnych, co rokować każe o dobrej jego przyszłości.

Na tej więc podstawie odnosi się komitet wykonawczy także do pp. właścicieli innych przyjaciół lasu, tudzież do tych panów leśników, którym z braku dokładnego adresu nie wysłano dotąd zaproszenia, aby raczyli wziąć udział w Towarzystwie leśnem galicyjskiem i zechcieli się zająć pozyskiwaniem dlań jak największej liczby członków.

Przedwczesnemby było szczegółowe określenie przyszłej działalności Towarzystwa leśnego, gdyż zależy ona głównie od środków rozporządzalnych i postanowień powziętych na walnych zgromadzeniach. Każdemu jednak, znającemu nasze stosunki gospodarstwa lasowego, nasuwa się cały szereg ważnych kwestyj, wymagający rozwiązania opartego na dokładnej wiedzy fachowej, tudzież na znajomości kraju; jak na przykład: pogodzenie wymogów racyonalnego gospodarstwa lasowego z potrzebami gospodarstwa rolniczego, zapobieżenie niszczeniu lasów, dostarczenie tanich i dobrych nasion i sadzonek, udzielenie wskazówek posiadaczom mniejszych lasów a między temi gminom co do sposobu zalesienia, co do wyboru rodzaju drzewa i trybu gospodarstwa, rozpowszechnienia wiadomości o znaczeniu i działalności lasów w biegu kołowym przyrody i t. d.

Powyższe sprawy, obejmując tylko małą cząstkę zadania krajowego Towarzystwa leśnego, przedstawiają dostatecznie zakres i doniosłość jego zadania, które w pełnem słowa znaczeniu przyczyni się do podniesienia ogólnego dobrobytu kraju, do ochronienia tych posiadaczy lasów od wyzyskiwania i strat, którzy nie mają sposobności rozpoznania stosunków handlu płodami leśnemi, do wymiany zdań i wzajemnego udzielania doświadczeń, tudzież do utrzymania łączności pomiędzy leśnikami, podniesienia ich zamiłowania i poświęcenia dla wzniosłego zawodu.

Ufając w pomyślny rozwój i przychylność ogółu dla Towarzystwa leśnego, zamierza komitet wykonawczy zaprosić szanownych członków na pierwsze walne zebranie dnia 4 września r. b. we Lwowie, proponując zarazem wspólne zwiedzenie wystawy krajowej w Przemyślu dnia następnego.

Komitet poczyni starania u zarządów kolejowych w celu uzyskania zniżenia ceny jazdy dla członków udających się na zgromadzenie i dla uczestników wycieczki do Przemyśla. Szczegółowy program i bliższa informacya ogłoszone zostaną później.

Chcący zaś przystąpić do Towarzystwa raczą się zgłosić do komitetu wykonawczego Towarzystwa leśnego na ręce p. Romualda Makarewicza we Lwowie (ulica Kopernika l. 8 II piętro), który udzieli na żądanie statutów Towarzystwa, zatwierdzonych już przez c. k. Namiestnictwo i potrzebnej ilości deklaracyj.

Kończąc niniejszą odezwę komitet wykonawczy jest pełen otuchy, że głos jego znajdzie przychylne przyjęcie i zjedna powstającemu Towarzystwu licznych członków i zwolenników.“

* **Czwarty międzynarodowy targ** na zboże (rośliny olejne, strączkowe i t. p.), mlewo (mąka, krupy i t. d.) i chmiel, odbędzie się we Lwowie w dniach 10 i 11go pazdziernika b. r. Targ będzie otwarty ogłoszeniem sprawozdania o wyniku zbiorów w Galicyi i krajach przyległych, zamknięty zaś podaniem do wiadomości umów na targu zawartych. Wykaz dokonanych w czasie targu umów utrzymywać będzie sekretaryat targu, a to na podstawie sprawozdań kupców lub ich agentów, którzy w tym celu o każdym zawartym układzie sekretaryat zewiadomić raczą. Każdy, chcący mieć wstęp na targ, winien zgłosić się do komisyi urządzającej po kartę uczestnictwa, którą otrzyma za złożeniem spłaty w wysokości 1 zł. Uczestnicy, którzy okazy swoje na targ nadesłać pragną, powinni wpierw, najdalej do 1 października b. r., przesłać komisyi urządzającej deklaracyę, sporządzoną na arkuszach, które komisya urządzająca każdemu uczestnikowi prześle. Deklaracye te obejmować będą następujące rubryki, które jak najdokładniej wypełnione być mają: 1) Imię i nazwisko producenta, 2) miejsce zamieszkania, ostatnia poczta, stacya kolejowa i telegrafu, 3) nazwa miejsca i powiatu, skąd produkt pochodzi, 4) ilość próbek na targ przeznaczonych, 5) poszczególnienie bliższe gatunków i odmian płodów, których próbki na targ przysłane być mają, 6) ilość na sprzedaż przeznaczona z odstawą natychmiastową, lub z odstawą w terminie późniejszym. Deklaracye niedokładnie wypełnione uwzględnione nie będą.

Wszystkie próbki zboża, mlewa i chmielu deklaracyą objęte, powinny być przysłane franco i najpóźniej na 3 dni przed otwarciem targu oddane komisyi urządzającej we Lwowie, która się zajmie ich stosownem umieszczeniem. Deklaracye i pieniądze należy przysłać przed przysłaniem próbek. Okazy próbek, na targ przeznaczone, muszą być dokładnie takiej samej jakości jak produkt, który sprzedający oddać może kupującemu w terminie umówionym. Każda próbka obejmomować ma 1 kilogr. wagi i umieszczona być powinna w woreczku płóciennym opieczętowanym i znakiem właściciela opatrzonym. Ustawieniem odpowiednem wszystkich płodów, na targ nadesłanych, zajmie się komisya urządzająca bez pobierania osobnych opłat. Opłata udziału w kwocie 1 złr. uprawnia do zajęcia pół metra przestrzeni na stole wspólnym. Za osobne stoły, na których uczęstnicy okazy swoje sami dnia 9 października b. r. ustawić powinni, pobiera komisya urządzająca osobną opłatę po 6 zł. od stołu. Liczba tych stołów, których komisya urządzająca dostarczy, jest ograniczoną i od możności stosownego umieszczenia zależną. Próbki wystawione mają być natychmiast po zamknięciu targu przez właścicieli zabrane. Przedmioty, przez właścicieli nieuprzątnięte, będą przez komisyę urządzającą sprzedane, a zebrana ztąd kwota na opędzenie kosztów targu użyta. Wszelkie pisma w kwestyach targu, adresować należy: „Do komisyi urządzającej czwarty międzynarodowy targ na zboże, mlewo i chmiel we Lwowie“ (w Zakładzie im. Ossolińskich 1 piętro).

* **Koleje galicyjskie.** Z ogłoszonego właśnie wykazu statystycznego o ruchu na kolejach austryacko-węgierskich w pierwszym półroczu r. 1882 wyjmujemy następujące szczegóły odnoszące się do kolei galicyjskich, Kolej Karola Ludwika, sieć nowa (Lwów-Brody, Lwów Podwołoczyska) między wszystkiemi sieciami monarchii zajmuje pierwsze miejsce co do podniesienia dochodów w porównaniu z pierwszem półroczem r. 1881; dochody jej bowiem podniosły się o 41 procent. Następnie idzie pierwsza kolej galicyjsko-węgierska wykazująca 313 procent podwyżki. Podwyżka kolei naddniestrzańskiej wynosi 18·3 procent, tarnowsko leluchowskiej 11, Karola Ludwika, sieć dawna 59, Arcyksięcia Albrechta 5·1. Natomiast dochody kolei Lwowsko-Czerniowieckiej w pierwszym półroczu b. r. zmniejszyły się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 19·5 procent.

* **Koleje w Europie.** Ogólna długość wszystkich kolei żelaznych europejskich wynosiła w d. 31 grudnia r. z 172 372 kilometrów Z tego posiadały Niemcy 34.314 kilometrów, W. Brytania 29.232 kilometrów, Francya 27.585, Rossya 23.739, Austrya 19.126, Włochy 8.774, Hiszpania 7.839, Szwecya 7.431, Belgia 4.123, Szwajcarya 2.506, Holandya 2.296, Dania 1.696, Rumunia 1.474, Turcya 1.395, Portugalia 1.219, Grecya 10 kilometrów. W ciągu r. 1881 przybyło w Austryi 422 kilometrów dróg żelaznych

* **Statystykę związku pocztowego** za rok 1879 ogłosiło właśnie międzynarodowe biuro pocztowe w Bernie. Obejmuje ono ruch pocztowy w 25 znaczniejszych państwach należących do związku międzynarodowego i wykazuje, że w ciągu tego roku oddano na pocztę 8.280 milionów listów, kart korespondencyjnych, druków, próbek towarowych i gazet, czyli dziennie przeszło 13 milionów. Na Europę przypada najwięcej ekspedycyi bo 5.624 milionów, następne miejsce zajmuje Ameryka (2.366 milionów) po niej Azya (205 milonów) dalej Australia (73 milionów), w końcu Afryka (12 mil.) Przeciętciowa przypada na każdą głowę, jeśli ludność całej ziemi obliczymy na 1400 milionów, 5.9 przesyłek to jest 3·5 listów i kart pocztowych i 2·4 druków i t. d. Najwięcej w Europie korespondują Niemcy, bo na każdego ich mieszkańca przypada średnio rocznie 28.2 listów, druków i t. d. najmniej, zaś Serbia, Turcya i Bułgarya, gdzie liczba przesyłanych rocznie pocztą korespondencyi, dzienników i t. d. nie dorównywa liczbie ludności.

OSTATNIA POCZTA

Wszystkie bez wyjątku dzienniki zostają dzisiaj pod wrażeniem skrytobójczego **zamachu dokanego** w dniu 2 b. m. **wieczorem** w **Tryeście** i wszystkie wyrażają najwyższe oburzenie z powodu tego niegodziwego czynu, którego ofiary są liczniejsze niż zdawało się w pierwszej chwili. Telegram wczorajszy streścił głosy oburzenia prasy stołecznej, pozostaje nam zatem dzisiaj podać tylko bliższe szczegóły tego smutnego wypadku. Dnia 2 b. m. około godziny 9 wieczorem przy odgłosie muzyk wojskowych wyruszył pochód z pochodniami towarzystwa weteranów na cześć przebywającego w Tryeście Najdostojn. Arcyksięcia Karola Ludwika. udając się przed pałac Namiestnictwa. Towarzyszyły pochodowi tysiące publiczności, tak, że ulice, któremi przechodził, były formalnie natłoczone. O godzinie $9^1/_2$, gdy orszak pochodowy przybył na Corso, rozległ się nagle huk i równocześnie w pierwszym szeregu, stanowiącym rodzaj przedniej straży pochodu, zauważano silne zamięszanie. Zrazu nie zważano na to i or-

szak ruszył dalej w wzorowym porządku. Niebawem jednak przekonano się, że huk ten spowodowany został rzuceniem przed pierwszy szereg uczestników pochodu bomby, której odłamy raniły dziesięć osób, a jedną zabiły na miejscu. Rannych, w liczbie których znajdował się dr. Dorn, redaktor *Triester Ztg.*, poczęto znosić do pobliskiej apteki, gdzie im udzielono pierwszą pomoc. W chwilę potem przybyła na miejsce policya, obsadziła dom, z którego padła bomba, odbyła rewizyę i przesłuchała mieszkańców. Większa część naocznych świadków twierdzi stanowczo, że pocisk rzucono z drugiego piętra, obecnie niezamieszkanego. Pierwsze piętro zajmuje pewien rzeźnik narodowości włoskiej, który jednak z całą rodzina nie był w domu w chwili zamachu. Służąca, przypatrująca się oknem pochodowi zeznała, że widziała bombę przelatującą nad jej głową i na tem głównie zeznaniu opiera się przypuszczenie, że zamach nastąpił z wzmiankowanego domu, niektórzy jednak utrzymują, że pocisk rzucony był z okna przeciwległego hotelu *Aquila Nera.* Znalezione odłamy naprowadzają na domysł, że rzucona bomba była fabrykatem zamiejscowym. Konstrukcya jej przypomina bomby rzucane przed kilkoma laty w czasie demonstracyi republikańskiej w Palermo. Dotychczas policya nie wykryła sprawcy. Telegramy dzienników wiedeńskich zapewniają jednak, że władze policyjne są na tropie zbrodniarza.

Gdy późnym wieczorem ludność dowiedziała się o zaszłym zamachu, liczbie ofiar i niebezpiecznym ich stanie, poczęła głośno objawiać swoje oburzenie i wydawać okrzyki „precz z progresistami“, przyczem liczne tłumy udały się poprzed dom zajmowany przez redakcyę i drukarnię organu skrajnego stronnictwa włoskiego *Indipendente*, wybiły okna, zerwały szyld, a następnie udały się do kawiarn uczęszczanych przeważnie przez stronników tego organu i wyprawiły hałaśliwą demonstracyę. Przed konsulatem włoskim odezwały się wołania: *abasso*!

Najd. Arcyksiążę dowiedział się o całym wypadku dopiero po serenadzie, która dzięki niezwykłej przytomności umysłu prowadzącego pochód prezydenta stowarzyszenia weteranów odbyła się ściśle według ułożonego programu.

Nazajutrz powtórzyły się nieprzyjaźne manifestacye ludności przeciw znanym z nieprzejednanego usposobienia organom włoskim i mieszkańcom narodowości włoskiej, nie przybrały jednak większych rozmiarów, policya bowiem była bardzo czujną i nie dopuszczała zbiegowisk.

Jak już wiadomo z telegramu, członkowie izby handlowej udali się onegdaj *in corpore* do radcy dworu Rinaldiniego, zastępującego namiestnika, celem zakomunikowania mu uchwały zapadłej na nadzwyczajnem posiedzeniu. Uchwała ta brzmi: „Niegodziwy i godny potępienia zamach, spełniony dnia wczorajszego, wywołał w kołach handlowych najwyższe oburzenie, wskutek czego izba handlowa, jako reprezentantka tych kół, udaje się do c. k. Namiestnictwa, aby dać wyraz bolesnym uczuciom i najwyższemu oburzeniu z powodu tak okropnego i niecnego czynu.“

Wczoraj miał odbyć się pogrzeb zabitego odłamem bomby fryzyera Forti. Według najnowszych doniesień, żadnemu z rannych nie grozi utrata życia, kilku jednakże będzie musiało poddać się amputacyi. Ranni są przedmiotem najwyższego współczucia i pieczołowitości. Najdost. Arcyksiążę polecił, aby Mu przedstawiano o stanie ich zdrowia szczegółowe raporta. Namiestnik i inni dostojnicy odwiedzili ich kilkakrotnie.

Deputow. bar. Ferdynand Kotz umarł w swych dobrach w Czechach. W Izbie deputowanych należał on do zjednoczonej lewicy, reprezentował zaś wielką posiadłość czeską.

Utworzenie gabinetu likwidacyjnego francuskiego, którego prezesem miał być senator Duclerc, nie przyszło do skutku, ponieważ Carnot odmówił przyjęcia wydziału robót publicznych. Prezydent republiki powołał senatora Leblond, który miał się podjąć misyi utworzenia gabinetu i sam obejmie prawdopodobnie wydział sprawiedliwości. Jako kandydaci do innych tek wymieniani są: Rousseau do wydziału robót publicznych, Deville do spraw wewnętrznych, Duvaux do ministerstwa oświaty. Sprawy zagraniczne ma objąć Tissot albo Courcel, w innych zaś wydziałach pozostaną dotychczasowi ministrowie. Telegramy z Paryża zapowiedziały utworzenie ministerstwa w tym samym składzie na wczoraj wieczór lub dziś rano.

Korespondent berliński *Timesa* puścił w świat wiadomość, że ambasador niemiecki w Paryżu ks. Hohenlohe aż trzykrotnie był u ustępującego prezesa gabinetu francuskiego Freycineta, wyrażając ubolewanie z powodu jego ustąpienia w imieniu ks. Bismarcka i dworu niemieckiego i nakłaniając go, aby pozostał. Doniesienie to zostało formalnie zaprzeczonem. Ks. Hohenlohe był u ustępującego ministra tylko raz i żadnych kroków nie czynił, ażeby go nakłonić do pozostania w gabinecie. Wiadomość powyższą puścili w obieg gambettyści dla ostatecznego zdyskredytowania Freycineta.

W ubiegłym tygodniu tak jak w poprzednim nie było w Irlandyi żadnych ważniejszych przekroczeń agraryjnych, dokonano jednak pewnej liczby aresztowań na zasadzie nowego bilu prewencyjnego.

Czterej członkowie bułgarskiej rady stanu złożyli mandaty i zostali już zastąpieni przez zamianowanie innych.

Już po wyjściu wczorajszego numeru otrzymaliśmy kilka telegramów odnoszących sie do sprawy egipskiej. Telegram admirała Hewitt potwierdza doniesienie, że Suez został we środę bez oporu obsadzonym. Wojsko egipskie uciekło.

Według telegramu z Aleksandryi wojsko angielskie obsadziło we środę warownię Meks. Oddział artyleryi i marynarki wysłanym został we czwartek rano ku Mihalla; zastał on kolej żelazną na przestrzeni 200 metrów zniszczoną przez wojsko Arabi-baszy. Większe rekonesanse wysłane ku głównym stacyom przednich straży Arabiego przekonały się, że stanowiska te zostały zupełnie opuszczone. Oddział angielski, nie poniósłszy żadnych strat, wrócił do Ramleh.

Inny telegram z Aleksandryi donosi, że kontrolorowie generalni mają przedłożyć wnioski względem sprawdzenia szkód poniesionych przez Europejczyków i mianowania komisyi, która się zajmie wynagrodzeniami.

Według otrzymanych w Londynie z Konstantynopola wiadomości, wojska wysłane do Saloniki odejdą niebawem do Egiptu. Korpus ekspedycyjny turecki liczyć będzie 12000 ludzi. Między Anglią a Turcya nie przyszło jeszcze do zgody w sprawie interwencyi. Zgodzono się tylko w zasadzie na konwencyę wojskową, ale nad jej szczegółami jeszcze się nie naradzano. Obawiają się, jak dodaje telegram, że sułtan nie zechce oddać wojska tureckiego pod dowództwo angielskie.

Daily Telegraph prostuje swoje doniesienie o ucieczce oddziału angielskiego przed wojskiem egipskiem, przyznając, że oddział angielski spełnił zaszczytnie swą powinność. Jazda arabska zaatakowała nagle placówkę angielską, która odpowiedziała na ogień i cofnęła się do oddziału odwodowego, poczem łącznie z tym oddziałem przez 20 minut toczyła utarczkę bronią palną. W końcu oddział nieprzyjacielski cofnął się a placówka zajęła napowrót swoje stanowisko.

Sądząc z doniesień dzienników angielskich, żądanie Anglii, aby Turcya wojska swoje w Egipcie oddała pod jej dowództwo, nie zostało jeszcze formalnie postawionem. *Daily News* przyznają wprawdzie, że niektórzy członkowie gabinetu angielskiego, a mianowicie Chamberlain i Childers obstają za tem żądaniem, gabinet jednak nie powziął jeszcze w tym względzie uchwały.

Według telegramu *Neue fr. Presse* z Londynu, rząd angielski miał postanowić, że nie dopuści do wylądowania wojsk tureckich w Egipcie przed ogłoszeniem Arabiego-baszy buntownikiem.

Lesseps ogłosił w d. 2 b. m. formalny protest przeciw wysyłce wojsk angielskich do Suezu, uważając to za krok wojenny, naruszający neutralność kanału suezkiego. Agenci angielscy oświadczyli, że protest nie jest uzasadniony, ponieważ Anglia została upoważnioną przez kedywa do przedsiębrania wszelkich środków, jakie dla obrony kanału uzna za stosowne.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Serajewo, 5 sierpnia. *Serajewski List* ogłasza rozporządzenie o zakresie działalności cywilnego *adlatusa.* Rozporządzenie to oddaje pod zwierzchnictwo *adlatusa* wszystkie władze cywilne i nadaje mu prawo odnoszenia się bezpośrednio do ministerstwa. Nadto organ wspomniany zamieszcza rozporządzenie o nowym zakresie działania i manipulacyi rządu krajowego, który dzielić się będzie na trzy wydziały: spraw wewnętrznych, finansów i sprawiedliwości, zostające pod kierownictwem trzech dyrektorów, podwładnych cywilnemu *adlatusowi* i rozstrzygających kwestye zasadnicze na radzie dyrekcyjnej.

Berlin, 5 sierpnia. (*Tel. pr.*) *Nat. Ztg.* w artykule bardzo surowo potępiającym zamach tryesteński mówi, że nie można wprawdzie czynić rządu włoskiego odpowiedzialnym za *Irredentę*, działalność jej jednak nie byłaby możliwą bez jawnego lub tajnego przyzwolenia znacznej części narodu włoskiego. Ludzie ci jednak powinni zrozumieć, że ręka, która chciałaby sięgnąć po Tryest, napotkałaby ostrze niemieckich mieczów, i że mocarstwo, które pragnie zachować przyjaźń z Austryą i Niemcami winno być dalekiem od takich niebezpiecznych pożądań. W Niemczech zamach ten tak będzie uważany, jak gdyby był zwrócony przeciw całym Niemcom.

Kolonja, 5 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Do *Köln. Ztg.* donoszą z Tulonu, że wszystkie okręty wojenne francuskie zostały rozbrojone; zdaje się jednak, że piechota morska, którą tu sprowadzono, pozostanie tutaj i eskadra rezerwowa pozostaje tymczasowo w swoim składzie.

Konstantynopol, 5 sierpnia. (*Tel. agencyi Havasa*) Lord Dufferin zawiadomił Portę, że gdyby wojska tureckie przybyły do Aleksandryi przed zawarciem konwencyi wojskowej turecko-angielskiej i przed ogłoszeniem Arabiego-baszy za buntownika, to admirał Seymour oprze się ich wylądowaniu.

Konferencya zbiera się dzisiaj na posiedzenie w Terapii.

Londyn, 5 sierpnia. W Izbie niższej oświadczył Dilke, że dowiaduje się z Konstantynopola, iż Turcya otrzymała pożyczkę zabezpieczoną na funduszu odszkodowania wojennego rossyjskiego, nie słyszał jednak o tem, żeby Rossya przypadającą ratę tegoż odszkodowania darowała Turcyi, lub uczyniła jakiekolwiek kroki w celu umożebnienia interwencyi tureckiej przed wypełnieniem warunków postawionych przez Anglię.

Minister wojny Childers potwierdził w Izbie niższej wiadomość o zajęciu Suezu przez Anglików.

Aleksandrya, 5 sierpnia (*Tel. biura Reutera*). Generał Alison przedsięwziął wczoraj rekonesans i przekonał się, że siły nieprzyjacielskie pod Aleksandryą są małoznaczne i że alarmujące wieści o zamierzonem targnięciu się Arabiego na Aleksandryę są pozbawione podstawy. Gdyby miał podobny projekt Arabi, musiałby wykonać ruchy zaczepne, które natychmiast zdradziłyby jego zamiar.

Londyn, 5 sierpnia. Generał Adye, szef sztabu generalnego wyprawy egipskiej wyjechał wczoraj do Aleksandryi.

Dzisiaj odchodzi pięć okrętów transportowych z trzema tysiącami wojska wszelkiej broni.

Aleksandrya, 4 sierpnia. Generał Alison obejrzał fortyfikacye Meksu i zarządził zajęcie tego fortu przez oddział żołnierzy marynarki.

Małe oddziały jazdy Arabiego utrzymują w czynności forpoczty angielskie, nie ma jednakże oznak ruchu na większą skalę.

Colvin zwiedził tutejsze banki i przestrzegł je żeby nie wchodziły w interesa z rządem tureckim.

Tryest, 5 sierpnia. Najj. Pan przesłał do namiestnika następujący telegram: „Proszę pana o telegraficzną wiadomość o stanie ranionych podczas pochodu z pochodniami, oraz o wyrażenie im Mego współczucia“.

W obrzędzie pogrzebowym zabitego podczas zamachu Fortiego wzięli udział: stowarzyszenie weteranów, radca dworu Rinaldini, wraz z urzędnikami namiestnictwa *in graemio*, radca dworu Pichler, burmistrz Razzoni, prezes Izby handlowej Reinelt, znakomitsi obywatele i niezliczony tłum ludu.

Prezydyum wystawy dało w ratuszu objad na cześć obecnych dziennikarzy austryacko-węgierskich. Prezez Izby handlowej Reinelt wzrósł toast na cześć Najj. Pana i Protektora wystawy Najdost. Arcyksięcia Karola Ludwika, radca dworu Rinaldini na cześć prasy umiejącej zdrowo oceniać Tryest austryacki, następnie Reinelt wzniósł zdrowie namiestnika Pretisa, jako promotora wystawy.

Podczas capstrzyku muzykalnego wielotysięczne tłumu wydawały okrzyki *evviva* na cześć Domu Cesarskiego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 sierpnia 1882 godzina 1, m 40, Losy kredytowe 177 75, Węg. akcye kredyt. 322 75. Akcye anglo-austr. 122·—, Akcye banku Union 123 30. Akcye kolei Karola Ludwika 322·—, Akcye kolei północnej 270·—, Akcye kolei południowej 140·80. Akcye kolei Alföld. 175·50. Akcye kolei Elżbiety 213·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 173·—, Akcye kolei węg północno-wschodniej 164 50, Wiedeńskie losy 125 50, Akcye kolei Rudolfa — —, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 96 —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·50. Losy regulacyi Cissy 110 70, Losy tureckie 23·—, Węgierska renta 120·— Akcye banku związkowego 113 25, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·—, Rubel papierowy 1.20·—. Węgierskie losy 120.50. Marka niemiecka —·—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 4 sierpnia 1882, godź. 5 m. 15, Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union — —. Kolej Karola Lud —·—. Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 103·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 5 sierpnia 1882, godz. 10 min. 40, Akcye kredytowe 317 25, Anglo-Austryackie 122·—. Unionbank 123·10, Kolej Karola Ludwika 322 75, Południowa 140·40, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleondor 9·56,— Rubel papier. 20. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 4 sierpnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 11 50 do 12·— *zł.*, żyto —·— do —·— *zł.*, jęczmień —·— do —·— *zł.*, kukurudza —·— do —·— *zł.*, owies —·— do —·— *zł.*, okowita pr. 10.000 liter procent 32 25 do 32·50 *zł*, Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9 70 do 9 75 *zł.*, rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 14 25 *zł.* — Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec 213 50 m., żyto —·— m., spirytus 51·60 m., olej rzepakowy 59 30 m., — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 62·25 fr. olej rzepakowy 73·50 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirytus —.—, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica·— —

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 5 sierpnia 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 733.7mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 13.4 C. Psychrometr wilgotny 11.0°C. Prężność pary 8.3.mm. Wilgoć 73%. Zachmurzenie. 8. Wiatr NW3 Ozon 9

Temperatura powietrza 10.7°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 758·6 m

Przyjechali do Lwowa.

dnia 5 sierpnia 1882 r.

Hotel George'a

Pp. A hr. Cetner z Podkamienia T. Fedorowicz z Klebanówki. A Cywiński z Płotycza. L. Neumann z Pragi. J. Wroczyński z Rossyi.

Hotel Langa,

Pp. M. Morbitzer z Czerniowiec. M Knoepflmacher z Wiednia M. Horzycki z Czerepkowiec. B. Kohn z Wiednia J Schleisinger z Wiednia. N Gerlach z Nirnberga.

Hotel Europejski.

Pp. W. Warnau z Rumunii. W. Sobański z Rossyi.

Hotel Angielski.

Pp. H. Sabat z Kossowa Dr. F. Kreatschmer z Drohobycza. A Smarzewski z Kobylli. A. Michalewski z Myszkowiec. J. Kołopajło z Medynic.

Hotel Warszawski.

Pp W. Floręcki z Gródka. Dr W. Szajnocha z Wiednia.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 4 sierpnia 1882.

		płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	321	—	324	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	bez kupona	172	—	175	—
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	bez kupona	304	50	309	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	bez kupona	247	—	252	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	99	75	100	75
„ „ „ 4 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	91	50	93	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	bez kupona bieżącego	99	75	100	75
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	bez kupona bieżącego	87	35	88	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	101	80	102	80
„ „ „ 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	98	75	99	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	bez kupona bieżącego	100	75	101	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	bez kupona bieżącego	101	50	103	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		99	25	100	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa		19	25	21	—
„ „ Stanisławowa		23	50	25	50
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	56	5	67
Dukat cesarski		5	58	5	69
Napoleondor		9	51	9	61
Połimperyał		9	82	9	92
Rubel rossyjski srebrny		1	52	1	62
„ „ papierowy		1	19 –	1	21—
100 marek niemieckich		58	40	59	30
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze		—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 2 sierpnia 1882

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	77.05	77.20
luty-sierpień	77.15	77.30
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	77.75	77.90
kwiecień-październik	77.80	77.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	119.75	120.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	130.—	130.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	—.—	—.—
„ „ 1864 po 100 zł.	172.—	172.50
„ „ 1864 po 50 zł.	171.—	171 50
Renty Com. po 42 lir austr.	34.—	35.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	147.—	147.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.10	93.25
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	95.40	95.55
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	108.50	—.—
Bukowiny	99.50	100.—
Galicyi	99.50	100.—
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	99.—	99.75
Węgier	98.70	99.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	121.50	122 -
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	318.60	318.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	875.—	885.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski á 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych á 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	827.—	829.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	588.—	590.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	213.50	214.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2700 —	2705 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	321.—	321.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	173.—	173.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	341 50	342 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	133 50	139 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	1.0 50	161 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.75	101 —
„ „ „ „ premiowe po 3%	100.50	101.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101 50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	106 —	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92 —	93. —
„ „ „ „ po 5 proct.	99.80	100.30
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99 80	100.30
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.80	102.30
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	102 75	103.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100 95	101.10
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	98.75	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101 25	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	95.50	96.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	95.—	95.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.—	—.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	1 0.50	101.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.90	95.30
z r. 1867	100.70	101.20
z r. 1868	98.35	—.—
z r. 1872	97.40	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	94.25	94.75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.75	178.25
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	109	110.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa	20 —	—.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	39 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	38 50	39.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	20.60	21 —
Salma po 40 zł. m. k.	52.—	53 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.50	47 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.	24.25	25 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	63 25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.50	29 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.75	39 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.20	120 40
Paryż za 100 fr.	47.80 —	47.85.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.64.—	5.66 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.56.—	9.57. -
Rossyjski imperyał	9.83 —	9.85.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 4 sierpnia 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	10
„ „ „ w srebrze	77	85
Renta w złocie	95	40
Losy pożyczki z r. 1860	130	75
Akcye banku austro-węgierskiego	826	—
„ „ kredytowego	318	70
Londyn	120	20
Srebro	—	—
Napoleondor	9	55
Dukat cesarski men.	5	66
100 marek niemieckich	58	75

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 2457. (5240 3—3)

W celu obsadzenia posady radcy sądu krajowego w Krakowie, lub przy innych sądach kolegialnych opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem dni 14.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum c. k. sądu krajowego
Kraków, dnia 1 sierpnia 1882.

Wyroki prasowe.

L. 17052. (5285)

C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie, podaje do wiadomości na mocy uchwały c. k. Sądu krajowego wyższego z dnia 4 lipca 1882 l. 10778.

1) Broszura autora i nakładcy Konstantego Reya drukowanego w drukarni Wgo L. Anczyca w Krakowie pod tytułem „Pieśni Puszczyka“ a w szczególności poemata w tejże zawarte.

„Trzy plagi“ „Basy i skrzypce“ „Djabeł na odpuscie“ ze względu na treść swą mieszczą w sobie znamiona występku z §§. 300 303 i 305 u. k.

2) zarządza się konfiskatę tychże pieśni

3) dalszego rozpowszechniania tychże pieśni puszczyka się wzbrania i zarządza ogłoszenie zakazu tego w myśl § 36 ust. pras. jak niemniej.

4) w myśl §. 37 ust. pras. zniszczenie skonfiskowanych egzemplarzy tychże pieśni puszczyka po ukończeniu postępowania objektywnego.

C. k. sąd krajowy karny
Kraków 31 lipca 1882

L. 13111. (5225)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i § 37 u. p., że treść artykułu umieszczonego w nr. 11 czasopisma „Prołom“ z dnia 22 lipca 1882 1) pod napisem: „Wzdołży poperek“ w ustępie od słów „Namy opikajutsia“ do słów „i szczo on jest„ 2) pod napisem „Othołosy z kraju“ zawiera znamiona występku z §. 300 uk. zatem, usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu i zabrany nakład ma być zniszczony.

We Lwowie dnia 29 lipca 1882.

(5208)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht, hat auf Antrag der k k Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 13 der periodischen, in Budapest erscheinenden Druckschrift „Telegraf. Social-ökonomisches Wochenblatt“ vom 23 Juli 1882 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Ungarn und die sociale Frage“ in den Stellen von „Nun möge sich der Artikler trösten“ bis „Menschen eruirt zu haben“ und von „Das Wesen der socialen Frage“ bis „Interesse ihrer Feinde einzutreten“, sowie der Inhalt des in der gleichen Druckschrift enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Sociale Rundschau“ seinem ganzen Umfange nach, das Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen Die von der k. k. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme wird im Sinne der §§ 487—489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare erkannt.

Wien, am 26. Juli 1882.

Licytacye.

L. 3223. (5313 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu przeprowadzi na dniach 16 sierpnia, 13 września i 27 września 1882, każdym razem o 10 godzinie rano, na zaspokojenie wierzytelności Stefana Janwarsa w kwocie 203 zł. 15 ct. a. w. z pn. egzekucyjną publiczną sprzedaż realności Jakóba Mojżesza Reif w Chocieniu pod l. k. 32 i 136 st. 190 n. położonej, ciała tabularnego niestanowiącej z tem, że przy pierwszych dwóch terminach nie niżej ceny szacunkowej i wywołania w kwocie 160 zł. a. w., przy trzecim i niżej tejże realność powyższa sprzedaną będzie. Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej. Resztę warunków licytacyjnych, akt zastawniczego opisania i oszacowania mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.
Kałusz, dnia 18 maja 1882.

L. 3513 (5314 1 3)

C. k sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że w sprawie fundacyi ś. p. Stanisława hr. Skarbka dla ubogich i sierót w Drohowyżu przeciw masie rozbiorowej Józefa Kobylińskiego i Antoninie z Batowskich Kobylińskiej pto 32191 zł. 83 ct. a. w. z pn. publiczna sprzedaż realności nr. 141/411 do Antoniny Kobylińskiej n. 198/555, 60/205 i magazynu wojskowego „na Zameczysku“ bez liczby konsk. do masy rozbiorowej Józefa Kobylińskiego należących, ciała tabularne stanowiących, w dniach 17 sierpnia, 18 września i 18 października 1882 o godzinie 10 rano w gmachu sądowym się odbędzie, a to co do każdej realności z osobna z tem, że realności te przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś także poniżej tejże zostaną sprzedane.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tychże realności, mianowicie num. 141/411 kwota 19.523 zł, realności n. 198/555 kwota 1913 zł., nr 60/205 kwota 2943 zł., realności magazyn wojskowy „na Zameczysku“ kwota 2974 zł a. w. Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego 19 maja 1882 do tabulii weszli, lub którymby uchwała sprzedaż niniejszą rozpisująca, lub późniejsza jaka w tej sprawie z jakiegobądź powodu przed terminem licytacyjnym lub wcale doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora w osobie adwokata dra Karcza. Resztę warunków, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Kulików, dnia 18 czerwca 1882.

L. 3073. (5311 1—3)

W dniu 11 sierpnia 1882 o godzinie 10 z rana odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 87 w Bohorodczanach położonej, do dłużnika Antoniego Wiczkowskiego należącej, w tutejszym c. k sądzie na rzecz Herscha Inslichta na zaspokojenie sumy 820 zł. z tem, iż rerealność ta na tym terminie jako trzecim terminie licytacyjnym za cenę szacunkową lub wyżej niej, a także i niżej takowej lub za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 820 zł., wadyum 82 zł. a. w. Resztę warunków licytacyjnych w tusąd. registraturze przejrzeć można.

Bohorodczany, dnia 13 maja 1882.

L. 5671 (5302 1—3)

C. k sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że celem wydobycia pretensyi kasy zaliczkowej „Wiara“ w kwocie 80 zł. a. w. z pn. sprzedawać się będzie w drodze przymusowej licytacyi realność pod n. k. 63 w Podpieczanach położoną, ciała tabularnego niestanowiącą, do dłużnika Oleksy Chominec należącą w 3 terminach, mianowicie dnia 24 sierpnia, dnia 25 września i dnia 26 października 1882, zawsze o godzinie 10 rano w sali tut. sądu z tem, że przy trzecim terminie realność ta poniżej ceny szacunkowej 225 zł. a. w. kupioną być może.

Cena wywołania wynosi 225 zł, zaś wadyum 25 zł. 50 ct. a. w. Resztę warunków licytacyi także protokół egz. grabieży i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Tyśmienica, dnia 31 lipca 1882.

L. 4093. (5291 1—3)

C k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Fischmanna od małolet. Maryi i Kaśki Mazur mu się należącej w kwocie 95 zł. 30 ct. a. w. z pn odbędzie się licytacya realności pod l. k. 78 w Pohorcach, ciała tabularnego niestanowiącej, na trzech terminach, a to dnia 23 sierpnia, 21 września i 11 października 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurach tegoż sądu.

Termin do ułatwiających warunków dnia 31 października 1882 tamże. Cena wywołania 640 zł. a. w., wadyum 10 procent ceny wywołania w gotówce. Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny, protokół zastawniczego opisania i protokół oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych niewiadomych, lub którymby uchwały nie mogły być doręczone, ustanowiony kuratorem p. Włodzimierz Łuszpiński ck. notaryusz w Komarnie.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Komarno, dnia 26 czerwca 1882.

L. 2836. (5293 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tłustem ogłasza, że dnia 24 sierdnia, 27 września i 27 października 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności gruntowej pod l. k. 43 we wsi Tłustem położonej ciała tabularnego nie stanowiącej a Panka Zoturmy własnej, na rzecz Getzia Maymanna celem zaspokojenia 70 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 131 zł a. w., Wadyum 13 zł. 10 ct. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Tłuste, dnia 2 czerwca 1882.

L. 5494. (5301 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że celem wydobycia pretensyi kasy zaliczkowej „Wiara“ w kwocie 200 złr. w. a. z pn. sprzedawać się będzie w drodze przymusowej licytacyi realność pod NC. 144/Stanisł. przedm. w Tyśmienicy położoną, ciała tabularnego niestanowiącą, do dłużnika Stefana Kockiego należącą, w trzech terminach a mianowicie: dnia 28 sierpnia 1882, dnia 28 września 1882 i dnia 27 października 1882 zawsze o godzinie 10 rano w sali tutej. sądu z tem, że przy trzecim terminie realność ta po niżej ceny szacunkowej 250 złr. w. a. kupioną być może.

Cena wywołania wynosi 250 złr. w. a. Zaś wadyum 25 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi, także protokół egz. grabieży i oszacowania można przejrzeć w tutej. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Tyśmienica 23 lipca 1882.

L. 3593. (5312 1—3)

C k. sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności Julii Böhmowej w Kobiernicach pod N. k. 76 w powiecie Bialskim położonej na pokrycie pretensyi Karola Jankowskiego i syna w sumie 2000 zł. w. a. z pn. w sądzie w jednym terminie w dniu 4 września 1882 o godzinie 10 rano pod lżejszemi warunkami. Cena wywołania 1303 zł, wadyum 131 zł. Reszta warunków licytacyjnych z dnia 13 marca 1882 l. 319 zostaje niezmienioną.

Kęty, dnia 14 lipca 1882.

L. 2443. (5317 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Feliksy Bieniek w kwocie 490 zł. z pn. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Wieliczce dnia 29 sierpnia i 27 września 1882, każdym razem o godzinie 9 rano publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. k. i w. k. 200 w Wieliczce położonej, Anny Machowskiej własnej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 836 zł. 70 ct. Zakład złożyć się mający wynosi 83 zł. 67 ct. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. sąd registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Wieliczka, dnia 11 lipca 1882.

Licytacye.

L 5560. (5172 3—3)

Podaje się do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Karola Haempla w kwocie 600 zł. a. w. z pn odbędzie się przymusowa sprzedaż $^{3}/_{15}$ części gruntu „Łazy“ na Zasalu w Oświęcimie pod Nr. 232/255 położonego własność tabularną Bernarda i Fani małż. Wasserbergów stanowiącego, w dwóch terminach mianowicie 21 września i 23 października 1882 o godzinie 10 rano w gmachu sądowym.

W razie niesprzedania powyższej realności w podanych terminach co najmniej za cenę szacunkową wyznacza się termin do ułożenia łżejszych warunków na dzień 23 października 1882 o godzinie 3 popołudniu.

Cena wywołania 1400 zł., wadyum 140 zł, kuratorem wierzycieli c k. notaryusz p. Niemczewski w Oświęcimie.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Oświecim, 30 listopada 1881.

L. 6566. (5174 3—3)

Podaje się do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Salomona Kriegera w kwocie 700 zł. w. a. z pn. odbędzie się licytacyjna sprzedaż 15/16 części realności Nr. 94 w Oświecimie Hany z Żarnowieckich Żarnowieckiej własnej w dwóch terminach 27 września i 30 października 1882 każdym razem o godz. 10 rano w gmachu sądowym tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a w razie nieuzyskania takowej wyznacza się termin do ułożenia łżejszych warunków na dzień drugiego terminu licytacyjnego t. j 30 października 1882 o godzinie 3 po południu, poczem trzeci termin licytacyjny, na którym w mowie będącą realność nawet niżej ceny szacunkowej nabyć będzie można, z urzędu wyznaczonym zostanie.

Cena szacunkowa wywoławcza 857 zł. 70 ct., wadyum 80 zł. 58 ct.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze; kuratorem wierzycieli dr. Nowak.

C. k. sąd powiatowy.
Oświecim, 12 grudnia 1881.

L. 4768. (5149 3—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Michała Zieraka w kwocie 120 zł. z pn odbędzie się w c k. sądzie powiatowym w Gorlicach w 3ech terminach a to: dnia 31go sierpnia, 27go września i 25go października 1882, każdym razem o godzinie 10 z rana publiczna przymusowa sprzedaż $^{5}/_{12}$ części realności w Gorlicach pod Nr. k. 61 położonej, wykazem hip. 1 49 objętej, Sebastyana Mrozka własnych, tudzież drugich 5/12 części tejże samej realności Maryanny Mrozkowej własnych z tem, że na pierwszych dwóch terminach sprzedaną zostanie każda z tych $^{5}/_{12}$ części tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, przy trzecim zaś terminie i niżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania każdej z tych $^{5}/_{12}$ częczęści rzeczonej realności stanowić będzie cena szacunkowa 605 zł. 20 ct. Wadyum wynosić będzie dla każdej z osobna 60 zł. 52 ct.

Resztę warunków licytacyjnych protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tut. c. k. sądu.

Dla wszystkich niewiadomych wierzycieli ustanowionym został kurator w osobie adw. dra Zaykowskiego w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy
Gorlice, dnia 3 czerwca 1882.

L. 5971. (5164 3—3)

Samborski c. k. sąd obwodowy ogłasza, że dnia 7 września 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się w tymże sądzie ponowna przymusowa sprzedaż połowy dóbr Dzieduszyce małe w powiecie Żydaczowskim położonych, należących do spadkobierców Piotra Jana dw. im Gołaszewskiego na rzecz Towarzystwa kredytowego we Lwowie w jednym tylko terminie w celu zaspokojenia restutujących kapitałów w sumach 1927 zł. 40 c. m. k. czyli 2024 zł. 5 ct w. a. 1646 zł. 69 ct. i 21070 zł. 92 ct. w. a. wraz z prowizyą a to: od sumy 2024 zł. 5 ct w. a i od sumy 1646 zł. 69 ct. po 4 pr. od dnia 1go stycznia 1878, zaś od sumy 21070 zł. 92 ct. w. a. po 5 pr. od dnia 1go lipca 1877 tudzież z prowizyą zwłoki od pojedynczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach po 95 zł. m k. czyli 99 zł. 75 ct. w. a i 50 zł od 1go stycznia 1878 zalegających, tudzież od reszty raty dnia 1go lipca 1877 w kwocie 122 zł. 20 ct. w. a. zaległej i od pojedynczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach po 642 od dnia 1go stycznia 1878 zalegających za każdą pojedynczą zapadłą ratę od przypadłości aż do dnia uiszczenia po 6 pr. liczyć się mającą z nadzwyczajnym dodatkiem 2 pr. nakoniec kosztów egzekucyi, dawniej w kwocie 23 zł 70 ct. 5 zł. 86 ct. i 16 zł. 18 ct. w. a.

Dobra rzeczone sprzedane zostaną na tym terminie także niżej ceny wywołania 51548 zł. w a. jednak nie niżej ceny wywołania 40000 zł. w. a Wadyum wynosi 5 pr. ceny wywołania t. j. sumę 2577 zł. 40 ct. w. a.

O czem uwiadamia się chęć kupienia mających tudzież tych wierzycieli, którymby niniejsza uchwała licytacyjna lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające uchwały albo wcale lub też w sposób należyty nie były doręczone, wreszcie dla tych wierzycieli, którzyby po dniu wyciągu hipotecznego do tabuli krajowej weszli którym kuratora ad actum postanowiono w osobie dra Budzynowskiego z zastępstwem dra Kohn obu zamieszkałych w Samborze.

Sambor, 30go czerwca 1882.

L. 214. (5167 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Agnieszki Jończej jako prawonabywczyni Józefa Jończego przeciw Franciszce 1go Rupikowej 2go Jończej o 661 zł. z pn. zarządza sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 334 w Wieprzu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Franciszki 1go Rupikowej 2go Jończej własności.

Do sprzedaży wyznacza się trzy termina w tutejszym sądzie a to: na 11go września, 9go października i 6go listopada 1882, każdym razem o godzinie 9 rano.

Kwota 5080 zł. w. a. jest ceną szacunkową i wywołania. Wadyum jest kwota 508 zł. w. a. w gotówce.

Na dwóch pierwszych terminach realność tylko za cene szacunkową, a na trzecim terminie także niżej ceny tej sprzedaną będzie.

Na wypadek sprzedaży realności wyznacza się termin w tutejszym sądzie na dzień 4go grudnia 1882 o godzinie 9 rano celem wykazania należności i prawa pierwszeństwa wierzytelności na realności zabezpieczonych do ceny kupna, na który wzywa się wszystkich wierzycieli, którzy dla swoich wierzytelności prawo zastawu na realności sprzedać się mającej nabyli a na takowym winni ci wierzyciele swoje wierzytelności wykazać, inaczej takowe jako już nieistniejące przy wydaniu tabeli płatniczej pominięte zostaną.

Kuratorem niewiadomych i z miejsca pobytu nieznanych wierzycieli jest adwokat Iwanicki a zastępcą jego adwokat Loria w Wadowicach.

C. k. sąd powiatowy
Andrychów, dnia 17 lutego 1882.

L. 5561. (5173 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje niniejszem do wiadomości, że w drodze egzekucyi aktu notaryalnego z daty Oświęcim 3 marca 1880 do Nr. k. 1997 celem zaspokojenia należytości Karola Hampla w kwocie 300 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę placu budowlannego pod Nr k. 147 w Oświęcimie położonego ut Dom I pag. 380 Wolfa i Breindli małż Krieserów własność stanowiącego na 200 zł oszacowanego w dwóch terminach a to: 21 września i 23 października 1882 zawsze o godz. 10 z rana. Wadyum 200 zł.

Na tych terminach sprzedany będzie ten plac tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej, w razie nieuzyskania ceny szacunkowej wyznacza się termin do ułożenia łżejszych warunków na dzien 23 października 1882 o godz. 4 po południu poczem dopiero 3ci termin rozpisany będzie.

Kuratorem wierzycieli c. k. notaryusz p. Niemczewski w Oświęcimie.

Ekstrakt tabularny, akt detaksacyi i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Oświęcim, 10 listopada 1881.

L. 5873. (5222 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Radłowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w ilości 113 zł. 41 ct. w. a. z pn egzekucyjna publiczna sprzedaż realności niehipotecznej pod Nr. 209 w Borzęcinie w powiecie Brzeskim położonej dłużnika Wojciecha Srakuły własnej w trzech terminach: 6go września, 11 października i 8go listopada 1882, każdym razem o godzinie 10tej rano.

Cena wywołania 1000 zł. wadyum 100 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Radłów, 15 marca 1881.

L. 5233 (5200 3—3)

W c. k sądzie del. miejskim w Nowym Sączu odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Liebera Herbsta jako cessyonaryusza Nuchima Gärtnera w kwocie 50 zł. a. w. z pn przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod n k. 7 w Rąbkowy położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, dłużnika Jana Hajdugi własnego, na trzech terminach, mianowicie na dniu 18 września, 19 października i na dniu 20 listopada 1882, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, iż ta realność na powyższych terminach tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi kwotę 1100 zł. a. w., wadyum 110 zł. a. w Protokoły zastawniczego opisania, tudzież oszacowania tej realności złożone są w registraturze sądowej do przejrzenia.

Dla niewiadomych wierzycieli, którzyby zabezpieczenie swoich pretensyj na sprzedać się mającem gospodarstwie przez zajęcie takowego poprzód byli uzyskali, lub którymby uchwała licytacyę takowego dozwalająca z jakiejkolwiek bądź przyczyny nie mogła być doręczoną ustanowiono kuratorem adwokata dra Zielińskiego w Nowym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy miej. del.
N. Sącz dnia 30 października 1881.

L. 3479. (5192 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na prośbę popierającej egzekucyę dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie na zaspokojenie resztującej pożyczki w kwocie 133 zł. 76 ct. w. a. z pn, tudzież kosztów przyznanych w kwocie 5 zł. 70 ct. w. a. i podania niniejszego, które się w kwocie 7 zł. 26 ct. w. a. przyznaje, przymusowa sprzedaż realności nieobjętej masy egzekutów Kazimierza i Maryi Paliców w Kozłowie pod Nrd. 133 położonej, wedle wykazów hypot., l. 891 i 1136 ciała tabularne stanowiący w posiadaniu spadkobierców tychże Dominika i Tekli Paliców zostający, przymusowa sprzedaż tej realności w terminaah na dzień 5 września, 9 października i 10 listopada 1882 każdym razem o goezinie 9 przed południem tu w c. k. sądzie powiatowym przedsięwziętą będzie.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności 400 zł w a., każdy chęć kupienia mający winien jest do rąk c. k komissyi licytacyjnych złożyć wadyum w gotówce 40 zł. w. a., a resztę warunków licytacyjnych można każdego czasu w zwykłych urzędowych godzinach w tutejszej registraturze sądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.
Kozowa, 22 czerwca 1882.

L. 5692. (5255 3—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Zakładu kredyt wł ściańskiego w ilości 203 zł. 93 ct z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Fedka Mańka, ciała hipotecznego nie stanowiącej, składającej się na 800 zł. ocenionej realności pod liczbą spis/rep 27/40 w Wojsławicach na dnie 12 września, 10 października i 14 listopada 1882.

Poręczne 80 zł. W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za ceną wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet niżej tej.

Resztę warunków, tudzież protokoły opisania i ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

C. k. sąd powiatowy.
Sokal, dnia 18 czerwca 1882,

L 3398. (5191 3—3)

C k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na prośbą Tauby Barszak matki i opiekunki małoletnich Ite Barszak, Jenty Barszak deklarowanych spadkobierców śp. Dawida Barszaka w Kozłowicach ściągnienia wywalczonej wierzytelności 250 złr. w. a. z pn. realność egzekut i Maryi Komornik i katastralnej gminy Kozłów wykazu hipotecznego do l. 608 objęta w drodze przymusowej licytacyi dnia 5 września, 9 października i 10 listopada 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym tutejszym sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności 500 zł. w. a; każdy chęć kupienia mający winien jest złożyć do komissyi licytacyjnej wadyum w gotówce 50 zł. w a, a reszta warunków licytacyjnych może być w zwykłych godzinach urzędowych w tutejszej registraturze przejrzana.

C. k. sąd powiatowy.
Kozowa, 31 maja 1882.

L 28601. (5258 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi gal. banku hipotecznego w kwotach 3 raty po 161 zł i kapitału 3029 zł. 19 ct. z przyn. odbędzie się dnia 5 października 1882 o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Leona i Sprince Spinner wedle Dom. 96 pag. 37 n. 25 haer. należąca realności pod l $330^{3}/_{4}$ we Lwowie położona, na którym terminie realność ta za lub nawet niżej ceny wywołania 7172 zł. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 359 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularn go to jest po dniu 18 lipca 1881 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły adw. dr. Adolf Weiss kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Wilhelm Zucker mianowany został

Lwów, dnia 22 lipca 1892.

L. 2345 (5246 3—3)

Ces król. sąd obwodowy rzeszowski wiadomo czyni, że celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności rzeszowskiej w kwocie 360 zł., 360 zł., 360 zł., 360 zł. i 4320 zł. w. a. z pn. ponowna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 56 w Rzeszowie położonej do Pinkasa Fränkla, Osiasza Fränkla i Feigi Lustmann należącej, w tutej. c k. sądzie obwodowym na dniu 7 września 1882 o godzinie 10 pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie:

1. Jako cenę wywołania stanowi się wartość realności w ilości 6000 zł. w. a. na którym to terminie realność ta niżej ceny wywołania nie będzie sprzedaną

2. Realność ta sprzedaną będzie ryczałtowo i bez wszelkiej ewikcyi

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi $^{1}/_{10}$ część ceny wywołania, mianowicie sumę 600 zł. bądź w gotowiznie bądź w książeczkach kasy oszczędności miasta Rzeszowa, bądź w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego lub austryack. banku narodowego, albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego kursu tychże, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć. Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem, a jeżeli w gotowiznie złożonym było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie. O rozpisanej tej licytacyi uwiadamia się kasę oszczędności rzeszowską, dłużników i wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś tych, którymby uchwała ta lub późniejsze z jakiejkolwiek przyczyny doręczone być nie mogły lub którzyby prawo zastawu na egzekucyjnej hypotece później uzyskali, do rąk już pierwej ustanowionego kuratora p. adw. dra Rybickiego, któremu za substytuta p. adw. dra. Bindera się dodaje.

Rzeszów, 15 czerwca 1882.

L. 1596. (5252 3—3)

Dnia 9 sierpnia, 6 września i 11 października 1882 o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya włościańskiej realności pod lk. 6 w Peremiłowie ciała tabularnego nie stanowiącej Grzegorzowi Bilińskiego własnej na rzecz banku włościańskiego we Lwowie na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową 1260 zł. w. a. na trzecim także i niżej tejże.

Zakład 10 prc. Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można przeglądnąć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Kopyczyńce, dnia 21 kwietnia 1882.

Z. 2081. (5251 3—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Kopyczyńce wird kundgemacht, daß zur Befriedigung der Summe 50 fl. fRG. hg. am 9ten August, 6 September und 11ten Oktober 1882 um 10 Uhr Vm. die zur Nachlaßmasse nach Paul Wysocki gehörige, in Chorostków gelegene Realität sub CN. 532 zu Gunsten des Benzion Marmor und zwar an den ersten zwei Terminen nur um oder über den Schätzungswerth 180 fl. ö. W. am 3ten auch unter derselben feilgebothen wird. Vadium 10 prc Die übrigen Lizitationsbedingungen und der Schätzungsakt können in der Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirks-Gericht.
Kopyczyńce, den 20 April 1882.

L. 1627. (5130 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Tyczynie celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Tennenbauma w kwocie 18 zł. a w. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Solonce pod n. 26/18 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej spadkobierców Wojciecha Krzystonia własnej, w dniach 12 września, 16 października, 17 listopada 1882, każdym razem o 9 godzinie rano. Cena wywołania 309 zł., wadyum 30 zł. 90 ct. Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn dnia 2 lipca 1881.

L. 3827. (5201 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 89 zł 19 ct. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności Nr. 209 w Dołżańce dłużnika Iwana Wasylków własnej dnia 21 sierpnia, 27 września i 31 października 1882 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny wywołania kwotę 150 zł. wynoszącej pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 15 zł. resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, 22 maja 1882

L. 2886. (5242 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Leiby Dawida 37 zł. z pn. odbędzie się w dniach 9 października, 6 listopada i 11 grudnia 1882 zawsze o godzinie 9 rano publiczna sprzedaż nietabularnej realności Hnata Biłousa pod lk. 61 w Luce położonej, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, przy trzecim niżej tej ceny. Cena wywołania 335 zł. Zakład 33 zł. 50 ct. Inne warunki w sądzie przejrzeć można.
Monasterzyska, 7 lipca 1882.

L. 4727. (5241 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że na dniu 5 września, 12 października i 14 listopada 1882 o godzinie 11tej przedpołudniem odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 260 w Mościskach wedle Dom. III pag. 215 nr. 5 haer Eliasza i Beili Scheierów własnej dla zaspokojenia pretensyi Kazimierza Zemlaka w ilości 50 zł., 50 zł. 66 zł. z pn., z dołożeniem, że na tym jako trzecim i ostatnim terminie realność ta za cenę wywołania lub niżej sprzedaną będzie.
Cena wywołania 1008 zł. 20 ct. a. w. Zakład 50 zł. 41 ct. a. w., kuratorem dla niewiadomych lub nieobecnych wierzycieli p. Bazyli Minkowicz w Mościskach.
Warunki licytacyi i protokół oszacowania przejrzeć można w kancelaryi sądu.
Mościska, dnia 7 lipca 1882.

L. 2389. (5204 3—3)
Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu w ilości 80 zł. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużników Franciszka i Rozalii Prokulewicz, ciała hipotecznego niestanowiącej, z domu i ogrodu 160 kwadr. sążni składającej się, na 280 zł. ocenionej realności pod l. 78 w Zabużu na dniu 18 września, 16 października i 27 listopada 1882. Poręczne 28 zł. W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej; w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej. Resztę warunków, tudzież protokoły opisania i ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.
C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 4 marca 1882.

L. 2874. (5205 3—3)
C. k. sąd w Tłumaczu podaje do wiadomości, że w sprawie Karola Jakobschego przeciw Feliksowi Skórskiemu pto. 350 zł. z pn. odbędzie się licytacya realności pod l. 71 w Oleszy dłużnika własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a to w sądzie w Tłumaczu w dniach 30 sierpnia, 28 września i 30 października 1882 każdym razem o 10 godzinie przed południem, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny, na trzecim i niżej ceny szacunkowej.
Cena wywoławcza 495 zł w. a.
Wadyum 10 prc. ceny wywołania.
Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w sądzie do przejrzenia.
Tłumacz, dnia 30 czerwca 1882.

Z. 9449. (5214 3—3)
Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Drohobycz wird bekannt gegeben, daß über Ansuchen des Samborer k. k. Kreisgerichtes vom 25 April 1882, Z. 2975 die executive Feilbiethung der der Lea Feldhoff eigenthümlich gehörigen keinen Tabularkörper bildenden sub CN 498 in Borysław gelegenen Realität zur Befriedigung der Wechselsumme von 1000 fl. ö. W. sNG. zu Gunsten der Liebe Menkes am 21 August und 26 September 1882 jedesmal um 10 Uhr Vm. im B Nr. 5 in dem Gerichtsgebäude und zwar nur über oder um den Schätzungswerth stattfinden werde.
Der Schätzungswerth beträgt 1500 fl. ö. W. Das Vadium 10 pc. davon.
Das Protokoll der pfandweisen Beschreibung und der Schätzung der zu veräußernden Realität, sowie die Feilbiethungsbedingungen können in der Registratur eingesehen werden.
Drohobycz, am 9 Mai 1882.

L. 534. (5175 3—3)
Ces. król. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia niniejszem, że celem zaspokojenia wierzytelności Stanisława Myszora w kwocie 1600 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie w dniu 28 sierpnia 1882 o godzinie 10 rano, jako na czwartym terminie publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod nr. k. 12 w Taściszowej, dłużnika Franciszka Jarosza własnej, zastawniczo opisanej i oszacowanej.
Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 10320 zł. Realność ta przy powyższym terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 1032 zł. Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Wojnicz dnia 14 maja 1882.

L. 3476. (5189 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie o zapłacenie 4 rat po 6 zł 81 ct. i resztę kapitału w kwocie 75 zł. 37 ct. a. w. z pn. od Hrynka Pasternaka się należącej, odbędzie się licytacya realności pod l. k. 20 st. 37 now. w Czułowicach, wykazem hipotecznym l. 51 księgi gruntowej gminy Czułowice objętej na trzech terminach, a to dnia 25 sierpnia, 20 września i 3 października 1882, każdym razem o 10 godzinie przed południem w biurach tegoż sądu.
Termin do ułatwiających warunków dnia 26 października 1882 tamże. Cena wywołania 300 zł. a. w., wadyum 10 procent ceny wywołania w gotówce. Reszta warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszej registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych niewiadomych, lub którymby uchwały nie mogły być doręczone, ustanowiono kuratorem p. Włodzimierza Luszpińskiego c. k. notaryusza ze substytucyą p. Jana Wierbickiego w Komarnie.
Z c. k. sądu powiatowego.
Komarno dnia 31 maja 1882.

Księgi gruntowe.

L. 849 i 835. (5323)
Komisya hipoteczna dla powiatu sądowego Żółkiewskiego urzędująca zawiadamia, że od dnia 18 sierpnia 1882 aż do dnia 25 sierpnia 1882 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze hipotecznym przy Prezydyum c. k. Sądu krajowego we Lwowie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy katastralnej Kunin i Wulka kunińska leżących.
Równocześnie wyznacza się termin na dzień 26 sierpnia 1882 o godzinie 9 przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.
O tem zawiadamia się strony z tem, że każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.
Lwów, dnia 2 sierpnia 1882.

L. 153. (5322)
Komisya hipoteczna dla powiatu sądowego Mościskiego urzędująca zawiadamia że od dnia 21 sierpnia 1882 aż do dnia 28 sierpnia 1882 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze hipotecznem c. k. sądu powiatowego w Mostach wielkich do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy katastralnej Bojaniec leżących.
Równocześnie wyznacza się termin na dzień 29 sierpnia 1882 o godzinie 9 przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.
O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.
Lwów dnia 2 sierpnia 1882.

L. 3172. (5318)
Arkusze posiadania z aktami założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Seiborówka wykłada się do przejrzenia w Sądzie tutejszym.
Zarzuty można wnosić po dzień 12go sierpnia 1882.
C. k. sąd powiatowy
Załośce 1 sierpnia 1882.

L. 12634. (5307)
C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Przemyślu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Tarnawce na miejscu w Tarnawcach dnia 16 sierpnia 1882 rozpocznie.
Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.
Przemyśl, 2 sierpnia 1882.

L. 332. (5305)
Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej na miejscu a to dla gminy Laszki dnia 14 sierpnia 1882 a następnie dla gminy Nowosiółki rozpocznie.
Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.
Przemyśl 2 sierpnia 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 30696. (5113 2—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że w celu doręczenia tej uchwały z dnia 4 lutego 1882 l. 3320 Antoniemu Maciejowi 2im. Szumlańskiemu w sprawie Kazimierza Sulimirskiego przeciw Bercie Fellner de Feldegg i Antoniemu Maciejowi 2im. Szumlańskiemu o zapłacenie sumy 2000 zł. a. w. z pn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Macieja 2im. Szumlańskiego tutejszego adwokata dra Mszyńskiego z zastępstwem adwokata dra Blizińskiego kuratorem mianował, któremu powyższa uchwała doręczoną została.
Niniejszym więc edyktem wzywa się Antoniego Macieja 2im. Szumlańskiego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu kuratorowi udzielił lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.
Lwów, dnia 15 lipca 1882.

L. 31565. (5259 2—3)
C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszem edyktem wiadomo czyni niewiadomej z życia i miejsca pobytu Chanie Rosenbluth, że na prośbę Salomona Weissmana wydany został uchwałą z 10 grudnia 1881 l. 55196 przeciw Chanie Rosenbluth nakaz zapłaty sumy wekslowej 207 zł 19 ct. a. w. z pn.
Gdy miejsce pobytu Chany Rosenbluth nie jest wiadome, zatem c. k. sąd krajowy jako handlowy ustanowił dla niej kuratorem tutejszego adwokata dra Pająka z zastępstwem adwokata dra Blizińskiego i doręczył wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi.
Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwaną Chanę Rosenbluth, aby w należytym czasie potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę wybrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikają e z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.
Lwów, dnia 22 lipca 1882.

L. 5920. (5247 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem niewiadomych z miejsca pobytu Jana Wagnera i Franciszkę 1go Dawice 2go Wagnerową, że w sprawie egzekucyjnej Anny Pawlickiej przeciwko tymże o zapłacenie 100 zł. a. w. z pn., ustanowił celem doręczenia uchwał z dnia 14 września 1876 l. 13434 i z dnia 4 maja 1882 l. 5308 dla nich przeznaczonych, tudzież ich zastępowania w tej sprawie aż do zgłoszenia się, kuratorem adwok. dra Tokarza z zastępstwem adwokata dra Psarskiego.
W Tarnowie, dnia 13 lipca 1882.

L. 5502. (5230 2—3)
C. k. sąd powiatowy miej. delegowany w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Kliszkę, że w dniu 7 grudnia 1879 zmarła w Bobrownikach małych z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli matka jego Franciszka Kliszka, i wzywa go, aby się w ciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia licząc, w tut sądzie zgłosił i do spadku tego deklarował, gdyż inaczej spadek ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Wojciechem Kliszką będzie przeprowadzonym.
Tarnów, dnia 15 kwietnia 1882.

L. 30463 (5232 2—3)
C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że w celu doręczenia tut. sąd uchwały z dnia 22 kwietnia 1882 licz. 16689 i dalszych uchwał w sprawie egzekucyjnej Sydonii Kwaśnickiej przeciw spadkobiercom ś. p. Tadeusza Wiśniowieckiego o zapłatę 200 zł. a. w. z pn. dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Katarzyny Wiśniowieckiej jako matki i opiekunki małoletnich Justyny i Janiny Wiśniowieckich względnie dla tychże małoletnich kuratorem adwokata dra Małachowskiego, a tegoż zastępcą adwokata dra Pająka ustanowiono.
Wzywa się zatem Katarzynę Wiśniowiecką, aby potrzebną informacyę ustanowionemu kuratorowi udzieliła, lub też innego zastępcę obrała i tegoż sądowi wymieniła.
Lwów, dnia 15 lipca 1882.

L. 2101. (5243 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Potoku złotym uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Pańkiewicza z Sokołowa, iż w sprawie egzekucyjnej Dyrek yi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Mikołajowi Pankiewicz o 146 zł. 84 ct. w. a. z pn. ustanowiono dla niego Jaśka Izdebskiego z Sokołowa kuratorem ad actum i temuż uchwałę z dnia 30 czerwca 1881 l. 1642 ustanawiającą porządek wierzycieli z ceny kupna realności Nr. k. 75 w Sokołowie zaspokoić się mających doręczono, tudzież ze i dalsze uchwały w tej sprawie na ręce wymienionego kuratora doręczone będą, wzywając go zarazem, żeby albo sam się zgłosił, albo kuratorowi stosowną informacyę udzielił, albowiem inaczej złe skutki tylko sobie samemu musiałby przypisać.
Potok złoty, 13 lipca 1882.

L. 59247. (5233 2—3)
C. k. sąd powiatowy miej. del. sek. I we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Jana Temple, że przeciw niemu wniósł Ignacy Fried pod dniem 12 grudnia 1881 l. 59247 pozew o zapłacenie 36 zł. w. a. z pn., że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 28 sierpnia 1882 godz. 3 po południu w sali rozpraw nr. II naznaczono i mu kuratorem adwokata dra Blizińskiego a substytutem adwokata dra Małachowskiego ustanowiono.
Wzywa się przeto Jana Temple, by kuratorowi potrzebne środki obrony podał, lub innego zastępcę dla siebie obrał.
We Lwowie, dnia 22 czerwca 1882.

L. 4781. (5129 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do wiadomości, że Towarzystwo zaliczkowe z nieograniczoną poręką w Stryju wniesło w dniu 6 września 1881 l. 12169 pozew przeciw Józefowi Tarnawie i Antoninie Tarnawowej pto 72 zł. w. a.
Na ten pozew wyznaczono do rozprawy termin na dzień 30 sierpnia 1882 o godzinie 9 rano i ustanowiono dla tychże kuratorem p. dra Fruchtmana w Stryju, ponieważ miejsce pobytu tychże nie jest wiadome.
Wzywa się tychże pozwanych, by w celu obrony swych praw odnieśli się do powyższego kuratora lub sądowi wymienili innego zastępcę.
Stryj, dnia 21 czerwca 1882.

L. 214. (5055 3—3)
W roku 1868 zmarł w Komarnikach Jan Matkowski Miklasiewicz, po którym dla braku testamentu wdrożono rozprawę spadkową na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia pobytu konkurujących do spadku tego Mikołaja, Grzegorza, Anny i Tekli Matkowskich Miklasiewiczów, tudzież Julii zamężnej Komarnickiej sądowi nie jest wiadomo, przeto wzywa się ich, ażeby w przeciągu jednego roku tutaj się zgłosili i oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z ustanowionym dla nich kuratorem Janem Komarnickim Iwaszczykowiczem i ze zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.
C. k. sąd powiatowy.
Berynia, dnia 26 stycznia 1882.

L. 4239. (5223 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie powołuje z miejsca pobytu i życia niewiadomego Wojciecha Stogierę do spadku po Józefie Stogiera z Zarnowy a ustanawiając mu kuratora pana Franciszka Wojnaroskiego z Zarnowy, wzywa go, aby w przeciągu jednego roku wniósł swe oświadczenie, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem będzie przeprowadzoną.
Strzyżów, dnia 30 czerwca 1878.

L. 29135 (5094 3—3)
C. k. sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnym Antoniemu Szumlańskiemu i Bercie Fellner de Feldegg, że przeciw nim został dnia 18 lutego 1882 do l. 6456 na rzecz Marcina Czyżek wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 31 zł z pn.
Gdy miejsce pobytu wymienionych pozwanych nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dra Krzyżanowskiego a tegoż zastępcą adwokata dra Popławskiego i wspomniane nakazy zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczone zostają.
Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca i pobytu Antoniego Szumlańskiego i Bertę Fellner de Feldegg, aby ustanowionemu kuratorowi służące do obrony środki dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.
Lwów, 8go lipca 1882.

L. 8543. (5229 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem Leibę Sperlinga, że przeciw niemu i współpozwanym Annie Schöberg, Pinkasowi Pulterfass i Szaji Rozenblum wytoczyli Józef Pollak, Izak Dawid Finkelstein i Józef Leib Grossmann dnia 7 lipca 1882 l. 8543 pozew o uznanie własności do $^3/_4$ części ruchomości u Leiby Sperlinga zagrabionych.
Gdy miejsce pobytu pozwanego Leiby Sperlinga sądowi nie jest znane, ustanowiono na jego koszt i niebez ieczeństwo kuratora ad actum w osobie pana adwokata Horowitza, z którem ten spór wedle przepisów postępowania sądowego przeprowadzonym zostanie, jeżeli pozwany sam do sądu się nie zgłosi, ani też innego pełnomocnika sądowi wskaże.
Tarnopol, dnia 11 lipca 1882.

L. 4618. (4997 3—3)
C. k. sąd pow miej deleg. w Nowym Sączu uznaje następujące przez Natana Einzigera zagubione dokumenta za umorzone a to:
A) Trzy kwity wystawione przez komendę rezerwy 20 pułku piechoty w Nowym Sączu na dostarczoną przez Natana Einzigera słomę mianowicie:
a) kwit z daty 30 listopada 1880 na dostarczone 90 porcyi słomy za czas od 1 do 10 grudnia 1880;
b) kwit z daty 10 grudnia 1880 na dostarczone 90 porcyi słomy za czas od 11 do 20 grudnia 1880;
c) kwit z daty 20 grudnia 1880 na dostarczone 99 porcyj słomy za czas od 21 do 31 grudnia 1880;
B) Dwa kwity tejże komendy rezerwy na dostarczone drzewo:
a) kwit z 30 listopada 1880 na dostarczone 46½ kubicznych metrów miękkiego opałowego drzewa za czas od 1 do 15 grudnia 1880;
b) kwit z 15 grudnia 1880 na dostarczone 33½ kubicznych metrów miękkiego drzewa za czas od 16 do 31 grudnia 1880 wreszcie;
c) kwit wystawiony przez zarząd szpitalu wojskowego w Nowym Sączu z dnia 23 grudnia 1880 na dostarczone 16 kubicznych metrów twardego opałowego drzewa dla szpitalu wojskowego w Nowym Sączu za czas od 1 do 31 grudnia 1880.
Nowy Sącz, 5 lipca 1882.

L. 7234 (5273)
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie jako sąd handl podaje do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisaną została do rejestru handl. dla firm pojedyńczych firma „Naftali Durst“ handel exportowy jajami w Tarnowie.
W Tarnowie dnia 13 lipca 1882.

L. 7691 (5272)
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie jako sąd handlowy podaje niniejszem do wiadomości, że dnia dzisiejszego z rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma „Sara Feiwel“ handel towarami bławatnemi w Tarnowie wykreśloną została.
Tarnów, dnia 6 lipca 1882.

L. 8204/1558 (5267)
C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Józef Schöner“ którą używać tenże będzie jako dzierżawca hotelu i restauracyi w Oświęcimie.
Kraków, 7 kwietnia 1882

L. 7857. (5270)
C. k. sąd obwodowy, jako handlowy w Kołomyi, podaje do wiadomości, że do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Jona Hibner, handel szczecią i towarami futrzanemi w Kołomyi“ wykreśloną została.
Kołomyja, 20 lipca 1882.

L. 31172. (5281)
C. k. sąd krajowy, jako Sąd handlowy we Lwowie, oznajmia nieobecnemu Dawidowi Laner, że przeciw niemu został dnia 11 grudnia 1880 do l. 55345 na rzecz Mayera Bacha wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. a. w. z pn.
Gdy miejsce pobytu Dawida Lanera nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem adw. Dra. Pająka, a tegoż zastępcą adw. Dr. Horwatha, i wspomniany nakaz zapłaty kuratorowi doręczonym zostaje.
Wzywa się zatem p. Dawida Lanera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące skutki szkodliwe sam sobie przypisze.
Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów 22 lipca 1882.

L. 31173. (5282 1—3)
C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Dawidowi Lauer, że przeciw niemu został dnia 11 grudnia 1880 do l. 55346 na rzecz Edwarda Aschkenazego wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 450 zł. w. a. z pn.
Gdy miejsce pobytu Dawida Lauer nie jest wiadomem ustanawia się dla niego kuratorem adw. Dr. Pająka a tegoż zastępcą adwokata Dr Horwatha i wspomniany nakaz zapłaty doręczonym zostaje. Wzywa się zatem p. Dawida Lauera aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące skutki szkodliwe sam sobie przypisze.
Z c. k. sądu krajowego j. handlowego
Lwów dnia 22 lipca 1882.

L. 7972. (5249 1—3)
C. k. sąd pow. del. miejs. w Tarnowie zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Nathana Fränkla, że wskutek prośby Balbiny Fränkel z dnia 12 października 1881 l. 17824 cessyą z dnia 6 października 1881. mocą której Nathan Fränkel pretensyę swoją do B. Reinera o zwrot o 129 worków lub zapłacenie 51 zł. 60 ct tej p. Balbinie Fränkel odstąpił do wiadomości sądu przyjętą została, tudzież że kuratorem dla niego ustanowionym został adw. dr. Ringelheim.
Tarnów, dnia 20 maja 1882.

L. 15228 (5142 1—3)
C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych przy firmie „Jakób Barber“, że ta firma w skutek zmiany nazwiska właściciela Barber na „Barberowski“ nadal brzmieć będzie „Jakób Barberowski“, której tenże używać będzie jako właściciel handlu towarów korzennych i różnych trunków w Krakowie podpisującą takową „Jakób Barberowski.“
Kraków, dnia 30 czerwca 1882

L. 4877. (5250 1—3)
Niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców ś. p. Jana i Elżbiety Pach wzywam, ażeby złożone w tusąd. depozycie na rzecz tej masy spadkowej i od przeszło już 30 lat przechowywane prywatne zapisy długu, weksle i dokumenty, w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, po wylegitymowaniu się podjęli, gdyż inaczej takowe do tusądowej registratury oddane zostaną.
Brody, 30 czerwca 1882.

L 20771. (5283 1—3)
Ponieważ c. k. straż skarbowa wieczorem około godziny 8 dnia 24 lipca 1882 4 sztuki koni na przestrzeni granicznej w Skale w bezpośrednim przemyceniu z Rossyi do kraju przytrzymała, a przemytnicy niewiadomi pouciekali i oprócz tego w tym samym czasie dalszych 2 koni do kraju przez niewiadomego sprawcę przemycono, wzywa się przeto każdego, któryby mógł rościć prawo do tych 4 sztuk przytrzymanych koni, ażeby w przeciągu 90 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. nadzoru straży skarbowej w Skale, w przeciwnym bowiem razie, gdyby tego zaniedbał, postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.
Z c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu
Kołomyja, dnia 30 lipca 1882.

L 3541. (5271 1—3)
C. k. sąd obwodowy rzeszowski wiadomo czyni, że dla Marka Rittera z miejsca pobytu niewiadomego, na uchwałę tabularną na prośbę Herscha Kinalka o wykreślenie sumy 700 zł. m. k. z realności pod n. 290 w Rzeszowie położonej, do l. 3541/82 wydanej, kurator pan adwok. Bioder zaś substytutem p. adw. Fechtlegen ustanowionym został, któremu zarazem uchwała wzmiankowana doręcza się
Rzeszów, dnia 20 lipca 1882.

Doniesienia prywatne.

L 530. (5325)

Ogłoszenie.

Dnia 13 sierpnia 1882 o godzinie 4 popołudniu odbędzie się nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie
Towarzystwa Zaliczkowego
w Pomorzanach,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, w biurze Stowarzyszenia pod l. k. . . . w Pomorzanach, na które wszystkich członków tegoż Towarzystwa się zaprasza.

Porządek dzienny:
I. Wybór zastępcy kontrolora w miejsce zmarłego Wasyla Nesturowicza.
II. Wybór członka do Rady nadzorczej w miejsce Alojzego Leiblingera.
III. Zmiana §. §. 1, 11. 24, 25, 32, 34, 36, 40, 48, 57. 59, 62 i 66 statutu.

W Pomorzanach, 4 sierpnia 1882.
Towarzystwo zaliczkowe w Pomorzanach Stow. zarejestr. z nieogr. poręką.
Za Dyrekcyę:
M. Sygall dyrektor. **M. I. Gross** kasyer. **W. Markus** kontrolor.
Za Radę nadzorczą:
M. Katz zastępca prezesa. **Józef Makuch** sekretarz.

L 604 (5319 1—3)

Ogłoszenie.

Nowy rok szkolny 1882/3 w krajowej wyższej szkole rolniczej
w Dublanach,
rozpoczyna się z dniem 8go września r. b.
Podania o przyjęcia przyjmuje, a warunki przyjęcia na żądanie nadseła
DYREKCYA
poczta w Dublanach przez Lwów.

Kazimierz Lewicki

Główny skład dla Galicyi

Porcelany, Szkła i Towarów mięszanych

we LWOWIE ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845.

---

poleca:

Lejki szklanne

z uszkami i bez uszek

1 sztuka po 15 cnt. 20 cnt. 25 cnt. 30 cnt. do 1 złr.

cena wedle wielkości.

W każdym domu rodzicielskim, jako też i w rękach pp. **nauczycieli,** opiekunów, powinno się znachodzić dziełko **Dr. ANTONIEGO BERGERA** (wydanie III nowe), pod tyt: **„Przewodnik dla młodzieży“** (dla obojga płci), w słabościach z zakażenia krwi pochodzących, oraz najnowsze sposoby leczenia, **z przydatkiem o onanizmie i o prostytucyi. — Nabyć można u autora** za 1 zł., **za pobraniem** pocztowem 1 zł. 20 cnt. Także udzielam **rady listownie pod dyskrecyą.** — Ulica Karola Ludwika l. 7. **Ordyn. domowa od 3–5 popoł.** (3026 15-?)

„Zawałów“

Zakład wodoleczniczy

Franciszka Medweja.

Lekarz ordynujący:

Dr. Aleksander Medwej.

Okolica podgórska urocza, klimat łagodny. Pomieszkania i łazienki w r. b. odnowione. Kuchnia własna; w roku b. nowy kuchmistrz.

Leczenie dyjetetyczno-klimatyczne. — Hydroterapia. — Wziewania — i wedle potrzeby zastosowanie wszelkich środków leczniczych.

Żętyca i kąpiele rzeczne.

Przyjęcie chorych tylko za porozumieniem listownem.

Stacya kolejowa: Halicz — poczta w miejscu. — Telegraf w Podhajcach. (3833 14–?)

Ważne dla Rodziców i Opiekunów.

Panienki pobierające nauki w Seminaryum, w Pensyonatach lub szkołach Wydziałowych, znajdą wygodne pomieszczenie, macierzyńską opiekę osoby wykształconej, konwersacyą francuską i niemiecką z nowym rokiem szkolnym. — Bliższa wiadomość w Biurze Nauczycielskiem Pani **Z. Krzyżanowskiej, Lwów,** ulica Karola Ludwika l. 5, na 2 piętrze w oficynie. (4255 8-8)

Rzeźby i ornamenta

z drzewa,

Ołtarze, Ikonostasy

i wszelkie udekorowania architektoniczne do kościołów i salonów uskuteczniam w różnych stylach

Tadeusz Sokulski

Lwów, ulica Mickiewicza l. 6. (4716 7 10)

Po znacznie zniżonych cenach.

Kawa

sprowadzona wprost z Hamburga, jak wiadomo **w najlepszym** gatunku.

Karol Fr. Burghardt w Hamburgu

w workach **o 5 kilo** wolna od portoryum i kosztów opakowania za pobraniem należytości.

Mocca prawdziwa arabska, wyśmien.	5 kil.	6 zł. 30
Menado wyborna w smaku . . .	5 „	5 zł. 40
Ceylon Perłowa wyborna i łagodna	5 „	5 zł. 40
Melange (mieszana) poleca się szczególnie	5 „	5 zł. 30
Ceylon Plantation, bardzo dobra w smaku	5 „	5 zł. —
Jawa złotożółta, najwyborniejsza .	5 „	4 zł. 70
Kuba niebieskawo-zielona, wyśmienita	5 „	4 zł. 40
Mocca afryk. wyborna i wydatna .	5 „	3 zł. 90
Santos doskonała i silna	5 „	3 zł. 55
Rio dobra w smaku	5 „	3 zł. 25

Herbata w najlepszych gatunkach po ½ kilo od zł. 1 do 6 zł. (4410 3—5)

„Strzeżonego Pan Bóg strzeże“

Towar jest najtańszym, jeśli pociąganym wprost z fabryki.

E. C. FLADER,

Jöhstadt w Saksonii,

fabrykant najtańszych i najlepszych

sikawek

nagrodzony 19 złotemi medalami na wystawach.

W ostatnich 10 latach **2220 sikawek** sprzedanych.

„HYDRONETY“ Sikawki pokojowe od 9 złr. Sikawki ręczne od 42 złr. — Bez zbiornika od 14 złr. (4145 8--12)

Gminom na spłatę ratami za pośrednictwem Wł. Żaaka, inżyniera, l. 10, Piekarska, Lwów.

Zuzanna Krzyżanowska

przeniosła

(5158 2—4) koncesyowane

Bióro wyłącznie Nauczycielskie

na ul. Karola Ludwika l. 5 na 2 piętro w oficynie

poleca: Pp. nauczycielki, guwernantki, bony i ochmistrzynie, a mając liczne stosunki z zagranicą, pośredniczy w ich sprowadzaniu.

Na porę kuracyjną 1882

poleca **rzeczywiście** dobrą

HERBATĘ

IZYDOR WOHL we Lwowie

SYKSTUSKA 6. (3832 11—12)

Ogłoszenie.

(5320 1-3)

W urzędzie gminnym **w Sygniówce** został **znaleziony banknot** w wartości **50 zł.** w. a. złożony

Prawny właściciel może się o takowy zgłosić.

Urząd gminny Sygniówka. d. 1 sierpnia 1882.

Naczelnik gminny.
Jan Reld.

1682 9—22

NAJLEPSZYM

Papierem na papierosy

jest

LE HOUBLON

FRANCUSKIEGO WYROBU.

Przed naśladowaniem **ostrzega się!**

Ten papier jest tylko wtedy prawdziwym, jeżeli każda karteczka nosi stempel **Le Houblon** i każda paczka zaopatrzona jest w niżej umieszczony znak ochronny i podpis.

MARQUE DE FABRIQUE C. C.

Cawley & Henry
Propr. du Brevet

CAWLEY & HENRY, alleinige Fabrikanten, PARIS
seuls Fabricants brevetés des Marques:

PAPIER ANANAS
Couleur Mais
Qualité supérieure

LE DRAPEAU NATIONAL
Blanc ou Mais
Aux Armes de chaque Pays

CAWLEY & HENRY, jedyni fabrykanci **Paris.**

Ces. i król. **wyłącz. uprz.**

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów

wynalazku perfumera

A. MACZUSKIEGO

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

C. k. wyłącz. uprzyw. **środek** ten do **farbowania włosów,** nadający siwym **włosom** trwałą barwę **czarną, brunatną** lub **blond,** sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej. t. j. z łupy zielonych orzechów, nie jest przytem wcale szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi

1 flakon ekstraktu orzechowego, płynnego . . . . **zł. 3**
1 pudełko z **6** flaszkami na próbę **zł. 3.50**
1 flaszka mleka orzechowego odmładzającego włosy . . . . . **zł. 3**
1 słoik pomady orzechowej do nadania włosom ciemnej barwy . **zł. 2**
1 flakon olejku orzechowego do nadania włosom ciemnej barwy . **zł. 2**
½ flakonu olejku orzechow. do nadania włosom ciemnej barwy . **zł. 1**

W prawdziwym gatunku nabyć można

W perfumeryi Maczuskiego,

w WIEDNIU, Kärntnerstrasse 26,

we Lwowie u Zyg. Ruckera aptekarza, tudzież u kupców: Kamila Strzyżowskiego, Marcina Müllera i Leona Sedlaka. (3068 28—30)

Nakładem **Juliusza Wildta** w Krakowie

wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:

Konserwy z Owoców i Jarzyn.

Zbiór przepisów przechowania owoców w stanie świeżym, tudzież utrzymania konserw, konfitur, galaret, marmelad, soków lub marynat. (5161 2 6)

Cena 50 centów. — Obstalunki zrobione wprost u mnie za przekazem posyłam *franco.*

Juliusz Wildt.



Otwarcie naszego składu **we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika licz. 5,** znalazło powszechnie najprzychylniejsze przyjęcie i pozwalamy sobie przeto zwrócić uwagę P. T. odbiorców na nasz

wielki skład powozów

który co do rozmaitości wyrobu stoi na równi z magazynami wielkich miast. Przyjmujemy także wszelkie naprawy i rozsyłamy wszelkie pojedyńcze części składowe w najlepszej jakości.

Zamówienia uskuteczn amy jak najrychlej

SCHUSTALA i Ski.

nadworna fabryka powozów.

(3664 19–?)

FARBY olejne

zupełnie do użycia gotowe,

do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych itp., oraz wszelkiego rodzaju lakiery, werniksy, farby olejne w tubach, farby techniczne, drukarskie i farbiarskie, palety, pendzle, bronzy, złoto malarskie i srebro.

Najwyborniejsze prawdziwe lakiery powozowe,

angielskie, amerykańskie i krajowe do robót wewnętrznych, zewnętrznych i do skór.

Masę do zapuszczania podłóg

w najlepszym gatunku.

Oliwę i smarowidło do smarowania maszyn i wozów. **Kwas karbolowy i proszek** do desynfekcyi, **śruty i kule, ter węglany, kiszki** (szlauch) **i płyty gumowe, rury cynowe, maszynki** do korkowania i do tarcia farb, **pipy** mosiężne, cynowe i drewiane, **smołę browarniczą,** szpunty i korki, kit do okien, **gąbki** rozmaitego rodzaju i każdej wielkości, **kwas** siarkowy, saletrzany i solny, **magnezyt** jak wszelkie w zakres tychże wchodzące artykuły w gatunkach doborowych i po najumiarkowańszych cenach **poleca**

Skład fabryczny

farb, lakierów, produktów chemicznych oraz handel materyałów

HÜBNER I HANKE we Lwowie

Rynek licz. 29.

Cenniki specyalne na żądanie gratis i franco. (4978 4—18)

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

wydaje od dnia 1 stycznia 1881 począwszy

ASYGNATY KASOWE

3 procentowe, płatne w **30** dni po wypowiedzeniu,
4 „ „ **60** „ „ „

Wszystkie znajdujące się jeszcze w obiegu 4½ procentowe Asygnaty kasowe z 60-dniowem wypowiedzeniem, będą oprocentowane **począwszy od dnia 1 Marca 1881** tylko po 4% z zatrzymaniem dotychczasowego terminu wypowiedzenia.

Lwów stycznia 1881.

DYREKCYA.

(Przedruk nie będzie płacony) (4546 7—?)